Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 20 Sierpnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 190 (1832).

Stronnictwa chłopskie.

W ostatnich dniach znowu pojawiły się wiadomości o „zjednoczeniu stronnictw ludowych". Tym razem przejawiły się one w tej formie, że istniejące na terenie wsi trzy ugrupowania polityczne, a więc „Piast", „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" porzucają obecnie myśl połączenia się w jedną wspólną partję, a natomiast podobno połączą jedynie swe kluby poselskie. Powstałe w ten sposób na terenie sejmu nowe ugrupowanie przedstawiałoby się liczebnie dość poważnie, licząc w swem łonie ponad 90-u posłów, skutkiem czego byłoby drugiem co do wielkości po klubie Bezpartyjnego Bloku.

Fakt tworzenia jednego klubu poselskiego, bez łączenia trzech istniejących partyj w jedną, świadczyłby o tem, że nie dało się uzgodnić poglądów ani wyrównać różnic, jakie istnieją pomiędzy poszczególnemi odłamami partyjnemi ruchu ludowego. Różnice te są bardzo istotne. „Piast" reprezentuje grupę „umiarkowaną", stojącą dość blisko Kościoła Katolickiego, niezbyt podatną na wprowadzanie w życie postulatów radykalnych. W stosunkach politycznych był przecież dotychczas przeważnie zawsze współpartnerem poczynań Narodowej Demokracji.

„Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" repzezentują kierunek radykalny, współpracujący z PPS CKW. Charakteryzuje te grupy pozatem ostry kierunek w stosunku do Kościoła i szukanie porozumienia z mniejszościami narodowemi, z któremi niejednokrotnie zawierały one pakty wyborcze, zarówno przy wyborach do parlamentu, jak i do samorządów.

Historja łączenia się polskich stronnictw ludowych powstała w samych początkach odrodzonej niepodległości. W pierwszym sejmie ustawodawczym nastąpiło już czasowe porozumienie i połączenie klubów „Piasta" i „Wyzwolenia". Niedługo ono jednak trwało, a następujące po niem rozbicie bardzo poważnie osłabiło „Wyzwolenie", gdyż większość jego posłów z p. Ratajem na czele już do „Wyzwolenia" nie wróciła, pozostawszy w „Piaście".

W kilka lat później na tle zawarcia pomiędzy „Piastem" a prawicą t. zw. „paktu lanckorońskiego", nastąpiła secesja czternastu posłów z „Piasta", którzy z p. Dąbskim na czele utworzyswszy grupę t. zw. „Jedności Ludowej", połączyli się następnie z „Wyzwoleniem". Na tem połączeniu „Wyzwolenie" i tym razem wyszło niedobrze, gdyż po krótkiej współpracy nastąpił w nowoutworzonym klubie dalszy rozłam. Wyszedł z niego p. Dąbski wspólnie z starymi wyzwoleńcami i utworzył nowe ugrupowanie: — „Stronnictwo Chłopskie". Nie mówimy już o pomniejszych secesjach i rozłamach, terenem których było przez dłuższy czas „Wyzwolenie".

Obecnie znowu jesteśmy świadkami prób „połączeniowych". Tym razem jednak, jak już nadmieniliśmy, naskutek stanowiska „Wyzwolenia", nauczonego smutnem doświadczeniem, mowa jest jedynie o sfederowaniu klubów parlamentarnych.

Ścisła współpraca stronnictw ludowych dla stosunków politycznych byłaby zdarzeniem niezmiernie doniosłem. Osłabiłaby tarcia partyjne na wsi, przybierające obecnie niejednokrotnie wręcz fantastyczne formy, oraz wprowadziłaby pewną stabilizację na rozfalowanym demagogją terenie.

W obecnej sytuacji politycznej, zarówno „Piast", jak i ugrupowania radykalne chłopskie, skłonne są do ustalenia pewnych form współżycia między sobą z tego względu, iż na wsi wystąpił w ostatnich latach konkurent, a mianowicie Polska Partja Socjalistyczna (C. K. W.). Socjaliści, korzystając ze swarów i kłótni ugrupowań chłopskich, zaczęli swemi wpływami wkraczać na teren wsi i to — należy przyznać — z wynikiem naogół pomyślnym.

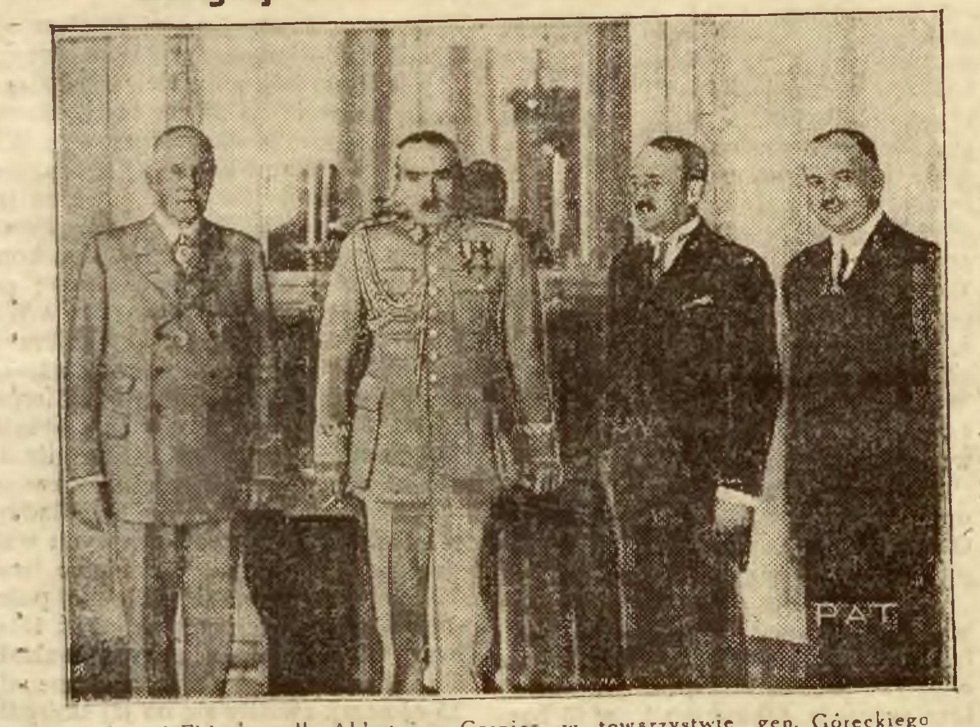
Dość wspomnieć, że przy ostatnich wyborach do sejmu socjaliści w wiejskich okręgach uzyskali więcej niż $^2/_3$ swoich mandatów poselskich, a więc ponad 40 posłów. Tracąc głosy w okręgach robotniczych, uzyskali wybitne poparcie głosów chłopskich.

Tego rodzaju sytuacja oczywiście nie może przywódcom ludowym przypaść do smaku, tembardziej, że socjaliści na terenie sejmu zepchnęli kluby chłopskie na plan dalszy, biorąc na siebie rolę przywódców opozycji sejmowej przeciwko rządom Marszałka Piłsudskiego. Dominująca rola PPS w Centrolewie sejmowym nietylko nie godzi się ani z siłą, jaką reprezentują stronnictwa chłopskie, ani z ambicjami ich przywódców, — ale równocześnie partje ludowe orjentują się coraz dokładniej, iż opozycja PPS nie we wszystkich punktach odpowiada postulatom wsi. Taktyka PPS wepchnęła Centrolew w zaułek bez wyjścia, a namiętne tarcia polityczne odbijają się szkodliwie w pierwszym rzędzie na gospodarczych interesach ludności wiejskiej.

W jakim jednak stopniu — i wogóle czy — stronnictwa ludowe potrafią zrealizować swe zamiary w kierunku zespolenia sił, — to okaże dopiero przyszłość.

S—ki.

Delegacja Fidac'u u Marszałka Piłsudskiego.



Delegaci Fidac'u pułk. Abbot i p. Grenier w towarzystwie gen. Góreckiego u p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

Fuzja stronnictw ludowych
przedmiotem ciągłych zebrań i konferencyj.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Wczoraj w Sejmie odbyło się posiedzenie plenarne klubu Stronnictwa Chłopskiego, na którem, jak się dowiadujemy, omawiano sprawy stworzenia wspólnego bloku trzech stronnictw ludowych: Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego na terenie parlamentarnym.

Stronnictwo Chłopskie stoi na stanowisku, że blok taki w Sejmie i Senacie będzie dopiero wówczas celowy, kiedy zblokują się te wszystkie trzy partje na terenie całego kraju. O ile wiadomo, stronnictwo Wyzwolenie stoi na stanowisku odmiennem, uważając, że jedynie celowem jest zblokowanie trzech klubów ludowych na terenie parlamentarnym, zaś blok na terenie kraju jest zbyteczny. Wobec tego wydaje się rzeczą problematyczną utworzenie bloku ludowego, do którego dążą od dłuższego czasu niektórzy przywódcy ludowi w Sejmie.

Pobyt P. Prezydenta w Spale.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzplitej pozostanie obecnie po powrocie z Tallina i uroczystościach dożynkowych jeszcze przez kilka tygodni w Spale. Około 10 września Pan Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Lublina, skąd uda się na dłuższy objazd Lubelszczyzny.

Podziękowanie P. Prezydenta Ojcu Św. za życzenia.

WARSZAWA, 19.8. (Pat). Szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Głogowski złożył dziś po południu wizytę J.Em. ks. kardynałowi Kakowskiemu, na którego ręce złożył podziękowanie Pana Prezydenta dla Jego Świątobliwości Ojca Świętego za przesłane w dniu 15 b. m. życzenia z racji 10-ej rocznicy zwycięskich walk w roku 1920.

P. Prezydent objął protektorat nad komitetem obchodu dziesięciolecia zwycięstwa.

W sobotę Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzplitej zawiadomiła komitet obchodu dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej, iż Pan Prezydent Rzplitej zgodził się objąć protektorat nad tym komitetem. (Iskra).

Przygotowania do międzynarodowej konferencji rolniczej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj po poł. pod przewodnictwem p. premjera Sławka w prezydjum Rady Min. odbyła się konferencja w sprawach rolniczych z udziałem min. skarbu Matuszewskiego, spr. zagran. Zaleskiego, rolnictwa Janty Połczyńskiego oraz wicemin. przemysłu i handlu Gorzuchowskiego. Narada ta poświęcona była organizacji międzynarodowej konferencji rolniczej, zwołanej z inicjatywy rządu polskiego do Warszawy na dzień 28 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, w konferencji weźmie udział osiem następujących państw: Finlandja, Estonja, Łotwa, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja, Węgry i Czechosłowacja.

Znane jest stanowisko większości naszego duchowieństwa w stosunku do Związku Nauczycielstwa Szkół Powsz. Ale nigdy dotąd oficjalne czynniki nie wypowiedziały się tak wyraźnie, jak w „Odezwie Episkopatu Polskiego", podpisanej przez areopag dostojników Kościoła, a ogłoszonej w „katolickiej" prasie w dniu wczorajszym.

Można ostatecznie zrozumieć, że tolerancyjne stanowisko Związku w stosunku do innych wyznań znajduje wśród naszego kleru opaczną ocenę, pomimo wyjaśnień czynników miarodajnych i całego związkowego nauczycielstwa.

Można nawet uznać za konsekwentne, choć merytorycznie niesłuszne, że Episkopat, imputując obce Związkowi, jako takiemu, tendencje do walki z religijnem wychowaniem w szkole, wzywa nauczycielstwo „aby Związek taki opuścili". Ale że taż sama oficjalna odezwa zaleca poprzeć „taką organizację nauczycielską, która ...i t. d." (czytaj Stowarzyszenie Nauczycielstwa) — to już jest dowodem, że Episkopat nie cofa się przed rzuceniem na szalę swego moralnego autorytetu dla poparcia zupełnie określonej placówki politycznej, jaką w pierwszym rzędzie jest Stowarzyszenie Nauczycielstwa. W wyniku więc akcji Episkopatu przeciwko tak zwanej „walce z religijnością w szkole" zarobić ma endecja i jej satelici.

Dymisja wojewody lwowskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy wojewoda lwowski p. Wojciech Gołuchowski złożył prośbę na ręce min. spraw wewn. o zwolnienie go ze względów osobistych z zajmowanego dotychczas stanowiska. Prośba p. wojewody Gołuchowskiego została przychylnie załatwiona.

Zmniejszenie się bezrobocia.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ostatnim okresie tygodniowym, to jest od dnia 9 do 16 b. m., liczba bezrobotnych na całym terenie państwa uległa dalszemu znacznemu zmniejszeniu o 7 tys. 843 osoby i wynosi obecnie 184.388 zarejestrowanych bezrobotnych. Spadek liczby bezrobotnych w ostatnim okresie tygodniowym jest wyjątkowo duży. Tem więcej godnem jest podkreślenia, iż nastąpił już po okresie rozpoczęcia sezonu we wszystkich gałęziach przemysłu.

Promocje na podporuczników.



Szkoła podchorążych w Bydgoszczy obchodziła onegdaj uroczyście akt promocji 74 wychowanków tejże szkoły na podporuczników. Ilustracja nasza przedstawia inspektora armji gen. Skierskiego, wręczającego trzem prymusom szkoły szable honorowe, ofiarowane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obrady Centrolewu
nad zwołaniem sesji nadzwyczajnej Sejmu i programem kongresów.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś odbędzie się posiedzenie przedstawicieli wchodzących do Centrolewu. Przedmiotem obrad będzie sytuacja polityczna, oraz kwestja zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Ponadto, jak się dowiadujemy, ustalony będzie program kongresów Centrolewu, które w dniu 14 września mają się odbyć w 40 miejscowościach kraju.

Kongresy te zorganizowane będą na wzór kongresu krakowskiego.

Zamach na szefa policji kryminalnej.

KOWNO, 19.VIII. (Pat). We wtorek dnia 19 b. m. dokonany został zamach na szefa policji kryminalnej płk. Rustejka. Podczas rozmowy, prowadzonej z pewną osobą w hotelu „Continental", na płk. Rustejka napadli dwaj osobnicy i zadali mu 4 rany sztyletami, z których dwie są poważne, gdyż trafiły w okolicę płuc.

Po dokonaniu zamachu osobnicy ci usiłowali zbiec, jednak pomimo stawianego oporu zostali zatrzymani przez przechodniów. Zatrzymani podali się za studentów Wojtkiewieziusa i Pupalejtisa. Zamach został dokonany na tle politycznem.

Gub. Merkis rządzi wbrew większości.

KOWNO. 19.VIII. (Pat). Gubernator Merkis zatwierdził nowy dyrektorjat kraju kłajpedzkiego bez zgody niemieckiej większości sejmiku. W skład dyrektorjatu weszli jedynie Litwini, należący do partji narodowców, t. j. Reisgyś, jako przewodniczący, Czeskleba i Dugnus, jako członkowie.

Łotwa weźmie udział w konferencji rolniczej.

RYGA, 19.VIII. (Pat). Rząd łotewski ostatecznie postanowił wziąć udział w konferencji rolniczej w Warszawie. Jako kandydatów, którzy mają udać się na konferencję, wymieniają dyrektorów departamentów w ministerstwie rolnictwa Grawisa i Zaryna oraz docenta uniwersytetu ryskiego p. Kreischmanna. Najprawdopobniej wyjedzie na konferencję minister rolnictwa p. Gulbis.

Dwie niebezpieczne kwestje.
Oświadczenie jugosłowiańskie w sprawie organizacji macedońskiej i powrotu Habsburgów.

WIEDEŃ, 19.VIII. (Pat). Białogrodzkie „Nowosti" ogłaszają ostre oświadczenie kół miarodajnych, skierowane pod adresem Bułgarji i Węgier. Jugosławja zajmuje wobec Bułgarji jeszcze stanowisko wyczekujące, ponieważ kwestja rewolucyjnej organizacji macedońskiej jeszcze nie została zlikwidowana. Rząd jugosłowiański nie może milczeco przyjąć krwawych prowokacyj macedońskich i musi energicznie żądać od Ligi Narodów interwencji na Bałkanach przeciwko próbom zakłócenia spokoju. O ile Liga Narodów tego nie uczyni, wówczas Jugosławja będzie miała wolną rękę wobec Bułgarji.

Co do powrotu na tron Habsburgów, byłoby to jawnem naruszeniem traktatów pokojowych. Mała Ententa miałaby prawo zbrojnie interwenjować. Politycy węgierscy są jednak zbyt ostrożni, aby dać się wciągnąć w taką awanturę, przy której Węgry poniosłyby szkodę. Z tego powodu rząd jugosłowiański uważa, że kwestja habsburska, mimo nieustannych demonstracyj, nie jest aktualna.

Rewolucja w Persji?

WIEDEŃ, 19 VIII. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Teheranu, że w południowej Persji miała wybuchnąć rewolucja. Rewolucjoniści wzięli do niewoli 130 żołnieży wojsk rządowych.

Rozsądny głos niemiecki.

BERLIN, 19.VIII. (Pat). „Weltbühne" występuje z ostrym artykułem przeciwko ministrowi Treviranusowi z racji jego ostatnich przemówień antypolskich, podkreślając, że gdyby niemiecka opinja publiczna stała na wysokim poziomie moralnym to minister, który potwierdza w następnych swych wystąpieniach poprzednie wywody rewanżowe, powinienby być raz na zawsze unicestwiony.

Co do istoty zagadnienia wschodnich granic Niemiec, „Weltbühne" zaznacza że rozsądna i miarodajna część narodu niemieckiego nie chce nic wiedzieć o pomysłach o reaneksji, która zmieniłaby tylko kolor słupów granicznych, nie zmieniając zgoła tematu sporu między Niemcami a Polską. Rozsądni Niemcy oczekują raczej złagodzenia kantów, wynikających z obecnego wykreślenia granicy na drodze porozumienia w zakresie polityki handlowej i gospodarczej.

Stosunki między Niemcami a Polską nie są dziś dobre, ale rząd niemiecki, któryby chciał w obecnej chwili wystąpić nagle z kwestją korytarza spotkałby się tylko z bezwzględną odprawą. O ile rząd niemiecki wystąpi z kwestją korytarza w Genewie, a z pomysłem takim nosi się podobno sekretarz stanu von Buelow, niezawodnie spotka go w Genewie również ostra odprawa.

Niemieckie dzienniki liberalne w Berlinie i w Frankfurcie, z któremi ze względu na prestige międzynarodowy, liczą się też na Wilhelmstrasse, postąpiłyby dobrze, gdyby zaczęły przestrzegać przed tego rodzaju wystąpieniami dyplomatycznemi, zamiast utrzymywać w dalszym ciągu fikcję jednolitego frontu w polityce zagranicznej Niemiec.

WIADOMOŚCI z KOWNA

WYNIKI REWIZJI U WOLDEMARASA.

Według oświadczenia Rustejki, szefa policji litewskiej, rewizja w mieszkaniu Woldemarasa nie dała żadnych poważnych wyników, któreby b. dyktatora obciążały.

„LIET. ŻINIOS" W SPRAWIE KOMUNIKACJI MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

W związku ze zbliżającą się sesją Rady L. N., porusza „Liet. Żinios" kwestję przywrócenia komunikacji między Polską a Litwą w sposób następujący:

Jak wiadomo, sprawą przywrócenia komunikacji między Polską a Litwą zajęła się w swoim czasie komisja tranzytowa L. N. Wyłoniła ona dwie podkomisje dla rozpatrzenia sprawy zarówno pod względem prawnym, jak technicznym. Decydujące znaczenie dla prac obu podkomisyj, zwłaszcza z punktu widzenia prawnego, miało zniesienie stanu wojny między obu zainteresowanemi krajami (rezolucja z 10 grudnia 1927 r.).

Dotychczas sprawa bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą nie została jednak rozwiązana, podobnież jak sprawa komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Polską a Kłajpedą. Przedstawiciel niemiecki odegrywa w komisji tranzytowej rolę niewyraźną. Z jednej bowiem strony Niemcom zależy na przewlekaniu sporu polsko-litewskiego w nieskończoność, z drugiej zaś chodziłoby im o ciaśniejszy kontakt między Królewcem a Rosją.

Wrześniowa sesja wykaże ostatecznie, jakie stanowisko zajmą Niemcy w całej tej sprawie.

W odpowiedzi na insynuacje „Izwiestij".

PRAGA, 19.VIII. (Pat). W związku z artykułem moskiewskich „Izwiestij", posądzających warszawską konferencję rolniczą o cele przeciwsowieckie, polski charge d'affaires w Pradze p. Karszo-Siedlecki udzielił redakcji „Prager Presse" wyjaśnienia, w którem podkreślił znane tendencje polskie do pokojowego współżycia z sąsiadami i stwierdził kategorycznie, że pogląd „Izwiestij" jest zupełnie fałszywy i że zwołując konferencję warszawską, rząd polski nie miał na względzie żadnych celów politycznych a jedynie dążenie do wytworzenia wspólnej akcji państw zainteresowanych w celu zaradzenia wspólnemu kryzysowi rolniczemu.

Swiadczy o tem chociażby skład państw, zaproszonych na konferencję między któremi jest Litwa, która, jak wiadomo, usuwa się dotąd stale od wszelkiej współpracy z Polską na polu politycznem.

Pozatem o gospodarczym charakterze konferencji świadczy fakt, że zaproszeni są na nią ministrowie rolnictwa, a nie spraw zagranicznych, jak również oficjalne enuncjacje polskich czynników rządowych, wreszcie program konferencji, który został podany do wiadomości państwom zainteresowanym.

—oo—

Kongres archeologów państw bałtyckich.

RYGA, 19.VIII. (Pat). We wtorek o godz. 9.30 prezydent państwa Kwiesis otworzył kongres archeologów państw, położonych nad Bałtykiem. W krótkiem przemówieniu prezydent poruszył historyczne i prahistoryczne dzieje narodu łotewskiego, a także tego kraju, w którym obecnie zamieszkuje naród łotewski. W imieniu rządu uczestników kongresu powitał premjer i minister spraw zagranicznych p. Celminsz. W skład prezydjum zjazdu z ramienia Polski wszedł prof. Kostrzewski.

—oo—

Otwarcie kongresu eucharystycznego.

BUDAPESZT, 19-8. (Pat). Dnia 19 b. m. otwarty został w Budapeszcie kongres eucharystyczny.

Nowe próby z rakietą prof. Obertha.



Prof. Oberth zbudował nową rakietę do podróży międzyplanetarnych. Porusza się ona przy pomocy płynnych kwasów i benzyny. Na obrazku widzimy prof. Obertha (na lewo) i jego współpracowników. Wynalazca wierzy w sukces rakiety.

Walka o brytyjski rynek drzewny.

Największą troską producentów drzewnych całej Europy jest w chwili obecnej sprawa walki z konkurencją rosyjską. Współzawodnictwo Sowietów odczuwa się najsilniej na rynku brytyjskim. W Polsce rozpowszechniło się mniemanie, że rynek ten jest dla nas bezpowrotnie stracony i że drewno sowieckie, które zredukowało już polski wywóz drzewny, będzie je w dalszym ciągu wypierać z Anglji.

Rok ubiegły rzeczywiście zaznacza się inwazją rosyjskiego drewna na rynki europejskie. W sferach producentów drzewnych powstaje panika, która obok niepomyślnej na całym świecie konjunktury dla budownictwa, i co za tem idzie, dla przemysłu drzewnego. wywołuje ostry spadek cen.

Sytuacja obecna na rynku angielskim przedstawia obraz zgoła nieoczekiwany. Zaczyna się on wyjaśniać w miarę, jak postępuje naprzód sezon budowlany oraz nadewszystko w miarę wzrostu przywozu drewna do Wielkiej Brytanji. Przywóz ten ze względu na morskie wyłącznie drogi, po których dociera do Anglji, ma charakter wybitnie sezonowy. Punktem kulminacyjnym eksportu jest lato, zwłaszcza lipiec i sierpień. Przywóz nieheblowanego drewna tartego w ciągu pierwszego półrocza lat 1929 i 1930 wynosił w tys. loads.: w 1929 r. ogółem—1451,7, z Polski 74,7, z Z.S.S.R. 164,1; w 1930 r. ogółem — 1751,4, z Polski 99,9 z Z.S.S.R.—247.

Jak z tego widać, sowiecki import drzewny do Anglji wzrasta szybko, wynosząc w obchodzącej nas najbliżej grupie materjałów drzewnych w roku ubiegłym 11,3% ogólnego przywozu, zaś w roku bieżącym 14,1%. Jednocześnie jednak eksport z Polski do Anglji wykazuje również wzrost, jakkolwiek nieco słabszy, bo wynoszący 5,1% w roku ubiegłym i 5,7% w r. b. Wzrost przywozu rosyjskiego jest bardzo silny w innych grupach materjałów— a w szczególności w dziale drewna heblowanego, w którym z 5% w r. ub., wzrasta do 30% w r. b. W grupie tej jednak Polska niestety nie może konkurować z Sowietami, nie posiada bowiem niemal zupełnie materjału heblowanego na eksport. Konkurencja sowiecka wyciska zatem obecnie z rynku angielskiego nie Polskę, lecz inne kraje, zaopatrując ten rynek.

Zjawiskiem nieoczekiwanem dla sfer zainteresowanych jest przedewszystkiem wzrost pojemności angielskiego rynku drzewnego w roku bieżącym.

W czerwcu 1928 r. przywóz tarciny nieheblowanej wynosił 470,1 tys. loads w tymże miesiącu r. ub. 475,7 tys. loads, w czerwcu zaś r. b. 559 tys. loads. Sezon przywozu jest w pełni i, jak wskazują cyfry za ubiegłe miesiące, zapowiada się doskonale. Czynnikiem, który wpływa na znaczne rozmiary zaopatrywania się rynku angielskiego w drewno, jest ogólny spadek cen.

Najważniejszym czynnikiem, który wpływa na ożywienie budownictwa w Anglji, a więc i na wzrost importu drewna, w roku bieżącym jest szczególny sposób jego finansowania. Wielką rolę odgrywają tu kasy oszczędnościowo - budowlane, obok nich zaś różnorodne spółki użyteczności publicznej, spółdzielnie, towarzystwa asekuracyjne i t. d. Organizacje te rozporządzają bardzo znacznemi kapitałami, które obecnie znajdują się w stadjum wzrostu. Napływowi kapitałów do budownictwa sprzyja niezmiernie niska stopa procentowa. Wzrost budownictwa mieszkaniowego występuje w Anglji w okresie depresji, t. j. odwrotnie niż w większości krajów europejskich, gdzie ruch budowlany finansowany jest w znacznej mierze z funduszów państwowych i samorządowych, które w okresie niepomyślnej konjunktury ulegają uszczupleniu, powodując ograniczenie budownictwa.

Wzrost pojemności brytyjskiego rynku drzewnego jest wynikiem oddziaływania szeregu czynników ekonomicznych, działających na dłuższą metę. Nie mamy zatem doczynienia ze sporadycznym wzrostem przywozu, lecz ze zjawiskiem trwalszem, obejmującem conajmniej bieżący sezon budowlany.

Zjawisko to ma pierwszorzędne znaczenie dla drzewnictwa polskiego, wobec ograniczonego w r. b. zbytu drewna w kraju. Stan ten nie ulegnie zapewne radykalnej poprawie i w roku przyszłym. Sytuacja na rynku niemieckim nawet w razie odnowienia prowizorjum drzewnego w końcu r. b. nie uprawnia do optymizmu. Ulokowanie nadwyżki na rynkach zewnętrznych przedstawiać może o tyle trudności, że rynek niemiecki jest w chwili obecnej w stadjum dezorganizacji wypłacalności. Poszukiwanie więc rynków dopełniających jest jak najbardziej wskazane.

Wywóz drewna polskiego do Wielkiej Brytanji rośnie szybko w ciągu bieżącego sezonu. Angielska statystyka przywozu wykazuje w czerwcu import tartego drewna nieheblowanego z Polski w wysokości 25,6 tys. loads. podczas gdy w r. ub. wynosił 22,7 tys. loads. Czynnikiem, który wpłynąć może na rozwój polsko - angielskiego handlu drzewnego, jest reforma związkowej taryfy kolejowej polsko-niemieckiej, która weszła w życie z dniem 1 sierpnia r. b., podrażając poważnie koszty transportu drewna do Niemiec.

Zmiany, jakie się dokonały ostatnio, zarówno na angielskim, jak i na polskim rynku drzewnym, sprawiają, że Wielka Brytanja może być obecnie w dość szerokich rozmiarach wykorzystana, jako rynek zbytu dla drewna polskiego. Jest zatem rzeczą konieczną, by polscy producenci drewna zwrócili uwagę na zjawiska, jakie w ostatnich czasach zaszły w obu krajach, i ze wzrastającej pojemności rynku brytyjskiego wyciągnęli dla siebie możliwie wielką korzyść. Straszak konkurencji sowieckiej okazał się mniej groźny, niż się to zdawało. Nie jest on w każdym razie niezwalczony. *Bewu.*

Bojkot towarów niemieckich przez Holenderski Związek Mleczarski.

Holenderski Związek Mleczarski ogłosił bojkot towarów niemieckich, jako odpowiedź na podwyżkę ceł niemieckich uniemożliwiających przywóz artykułów holenderskich w danym wypadku masła) do Niemiec.

Wobec powyższej sytuacji, Związek gotów jest poprzeć w związku z tym bojkotem, import artykułów polskich niezbędnych w mleczarstwie, a które Holandja sprowadza z Niemiec (drzewo, żelazo, sól, węgiel, szkło do laboratorjum, chemikalja etc.).

Centrolew chce również protestować.

WARSZAWA, 19-8. (Pat). Klub Parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego na posiedzeniu w dniu 19 b. m. uchwalił wystąpić do stronnictw, wchodzących w skład t. zw. Centrolewu, z propozycją uchwalenia wspólnej rezolucji z protestem przeciwko wystąpieniu ministra terenów okupowanych Rzeszy niemieckiej Treviranusa.

Nowi oficerowie w Belwederze

WARSZAWA, 19 8. (Pat). W dn. 19 b. m. przybyła do Belwederu delegacja nowomianowanych podporuczników piechoty, abiturjentów szkoły podchorążych piechoty, celem złożenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazów czci i hołdu. Delegacja złożyła jednocześnie poświęconą p. Marszałkowi księgę pamiątkową szkoły.

Konfiskata „Robotnika" i „Naszego Przeglądu".

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W dn. wczorajszym w Warszawie skonfiskowano „Nasz Przegląd" i „Robotnika" za umieszczenie streszczenia mowy marsz. Sejmu p. Daszyńskiego, wygłoszonej w Skawinie podczas poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Ludowy.

Delegacja francuska na Zgromadzenie Ligi.

PARYŻ, 19-8. (Pat). Posiedzenie rady ministrów odbędzie się we czwartek w pałacu Elizejskim. Na posiedzeniu tem wyznaczony będzie skład delegacji francuskiej na najbliższe Zgromadzenie Ligi Narodów. Wbrew informacjom, jakie ukazały się we wtorek rano, agencja Havasa zaprzecza stanowczo, by na czele delegacji francuskiej stanąć miał p. Tardieu.

Odroczenie uroczystości koronacyjnych.

BUKARESZT, 19-8. (Pat). Dzienniki podają rzekomo z dobrego źródła, jakoby uroczystości koronacyjne odłożone zostały do wiosny. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Wycieczka weteranów wojennych z Ameryki.

GDYNIA, 19.VIII. (Pat). 20 b. m. oczekiwane jest przybycie z Nowego Yorku statku "Kościuszko", na którego pokładzie znajduje się wycieczka weteranów wojennych, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. Wycieczka składa się z około 200 Polaków.

Grupa oficerów rezerwy w Rzymie.

RZYM, 19 8. (Pat). Przybyła tu pod kierownictwem płk. Dąbrowy grupa oficerów rezerwy wojsk polskich. Oficerowie złożą dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w imieniu Polskiego Związku Oficerów Rezerwy.

Eksploatacja źródeł nafty w Tucholi nie opłaci się.

GDYNIA, 19-8 (Pat). Donoszą z Tucholi, że jak się okazało po zbadaniu przez specjalną komisję z Warszawy, źródła nafty nie są tak obfite, jak pierwotnie przypuszczano. W kilku jednak miejscach rzeczywiście natrafiono na olej skalny i naftę, ktora pod względem zawartości składników nie przedstawia jednak takiej wartości, aby się opłaciła eksploatacja.

Król rumuński grozi dyktaturą.

WIEDEŃ. 19.VIII. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" w korespondencji z Bukaresztu donosi, że wobec groźby wprowadzenia dyktatury zgodziły się stronnictwa polityczne w Rumunji na utworzenie gabinetu koalicyjnego, w którym zasiądą wybitne osobistości ze wszystkich stronnictw.

Król Karol dążył od czasu wstąpienia na tron konsekwentnie do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Plan ten napotkał z początku na opór stronnictw. Dopiero gdy król zagroził wprowadzeniem dyktatury, na wzór dyktatury jugosłowiańskiej, doszło do porozumienia między stronnictwami. Zanosi się tedy w Rumunji na zmianę rządu w niedługim czasie.

Projekt reformy ordynacji wyborczej w Rzeszy.

BERLIN, 14.8. (Pat). Gabinet Rzeszy rozpoczął we wtorek przed południem narady w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Reichstagu. Projekt nowej ordynacji, opracowany przez ministra Wirtha, wprowadza, jak informują dzienniki, dwie zasadnicze zmiany: 1) usunięcie t. zw. list państwowych oraz 2) inny podział na okręgi wyborcze, których ilość z 35 podwyższona ma być do 162. Przeciętna liczba uprawnionych do głosowania w każdym poszczególnym okręgu wynosić ma 250 tysięcy. Głosy pozostałe przy rozdziale na poszczególne mandaty, wskutek zniesienia list państwowych, dzielone będą wewnątrz poszczególnych grup w okręgach wyborczych. Popularny jest pozatem projekt zmniejszenia ogólnej liczby posłów Reichstagu przez to, że ilość ważnych głosów wymagana dla uzyskania mandatu, ma być podwyższona z 60 do 70 tysięcy.

Zatarg persko-turecki.

Rząd perski odrzucił propozycje Turcji.

WIEDEŃ, 19.VIII. (Pat). United Press donosi z Ankary: Jak słychać rząd perski odrzucił propozycję Turcji co do odstąpienia terenów Arrarat.

Ruchdi-Bey udaje się do Stambułu.

WIEDEŃ, 19.VIII. (Pat). United Press donosi z Ankary, że w związku z odrzuceniem przez rząd perski propozycji Turcji co do odstąpienia terenu Arraratu, minister spraw zagranicznych Ruchdi-Bey udaje się do Stambułu, aby omówić sytuację z Kemalem-Paszą i Ismetem-Paszą.

Oświadczenie rządu perskiego.

KONSTANTYNOPOL, 19.VIII. (Pat). W związku z położeniem na granicy turecko-perskiej charge d'affaires perski złożył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie, głoszące, że rząd perski w żadnym razie nie może zgodzić się na współpracę wojskową z Turcją przeciwko Kurdom na terytorjum perskiem.



Pałac Kadriorgu, letnia rezydencja Naczelnika Państwa Estońskiego, w którym mieszkał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki podczas pobytu w Tallinie.

Przed dziesięciu laty.

Komunikaty Sztabu Generalnego.

Z DNIA 20 SIERPNIA.

Front środkowy. Spiesząc w niepowstrzymanym impecie naprzód, armje frontu środkowego osiągnęły w dniu dzisiejszym Ostrów, Czyżew i Brańsk. 1-a dywizja legjonów, dążąc do odcięcia nieprzyjacielowi przepraw na Narwi, opanowała strażą przednią Bielsk w godzinach wieczornych.

Natarcie nieprzyjaciela na Brześć zostało odparte.

Na południu akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła, po zaciętych walkach, do zajęcia tego miasta.

Front północny. Nacierając na cofające się oddziały 15-ej armji sowieckiej, nasze armje 1-a i 5-a zmierzają do zupełnego odcięcia drogi odwrotowej oddziałom 4-ej armji nieprzyjacielskiej i korpusowi konnemu Gaja. Większe walki wywiązują się w dniu dzisiejszym między Mławą a Przasnyszem, gdzie 18-a dywizja piechoty, wraz z grupą jazdy pułkownika Dreszera rozbija 54-ą dywizję sowiecką. Maków opanowała rano brygada syberyjska, brygada ochotnicza naciera na Przasnysz.

Front południowy. Wojska ukraińskie na Dniestrze od Zaleszczyk do Halicza. Operująca daleko na południe od Lwowa kawalerja nieprzyjacielska, która wczoraj spaliła most i magazyny w Mikołajewie, odmaszerowała do Stryja, który zajęła dziś o godz. 23-ej.

Naprzeciw Lwowa nieprzyjacie rozwinął energiczną akcję. Jego patrole zajęły Solonkę, Zubrzę i Basiówkę. Nasza dywizja jazdy posuwa się w kierunku połnocno-wschodnim po osi Kulików—Kamionka Strumiłowa.

Policja niemiecka.



Obrazek powyższy przedstawia jednego z najsilniejszych policjantów niemieckich, przeciągającego przy pomocy liny swego kolegę. Zaznaczyć trzeba, że policja niemiecka gorliwie uprawia rzuty dyskiem, pchnięcia kulą, dźwiganie ciężarów i t. p.

Kongres międzynarodowej Federacji studentów.

BRUKSELA. 19.VIII. (Pat). Kongres międzynarodowej Federacji studentów rozpatrywał sprawę przyjęcia do Federacji studentów niemieckich. Przedstawiciele studentów niemieckich, czeskich i polskich zabierali głos w tej sprawie. Następnie rozpatrywana była kwestja przyjęcia do Federacji Chorwatów, do których wystosowano wezwanie, ażeby umotywowali swoją prośbę o przyjęcie do Federacji. Wśród studentów chorwackich znalazło się 4, którzy posiadali paszporty przedawnione lub nieprawidłowe i zostali z tego powodu odstawieni do granicy. Urzędowa delegacja węgierska bierze w dalszym ciągu udział w obradach. Komisja sportowa załatwiła odmownie prośbę organizacji włoskiej o utworzenie w Rzymie specjalnego ośrodka sportowego.

Giełda warszawska z dn. 19.VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,85½—8,90½—8,86½
Belgja	124,58—124,89—124,27
Kopenhaga	238,92—239,58—238,28
Londyn	43,40¼—43,51¼—43,29¼
Nowy York	8,901—8,921—8,881
Paryż	35,05—35,14—34,96
Praga	26,43—26,49—26,37
Nowy York kabel	8,912—8,932—8,892
Szwajcarja	173,33—173,76—172,90
Stokholm	239,53—240,13—238,93
Wiedeń	125,90—126,21—125,59
Włochy	46,69—46,81—46,57
Berlin w obr. pryw.	212,83

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	111,50
Premjowa dolarowa	63
5% Konwersyjna	55,50
5% kolejowa	[illegible]0
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,2[illegible]
8% obl. B. G. K. budowlane	93.00
4½% ziemskie	56,50—56,[illegible]5
4½% warszawskie	54,75—54.50
8% warszawskie	76,25—76—76,15
8% Łodzi	71,50
8% Kielc	67,50
6% obligacje m. Warsz. VIIIIIX em.	56,15

AKCJE:

Bank Handlowy	110,00
Bank Polski	166—166,50
Bank Zachodni	72,00
Częstocice	35,00
Węgiel	42,50
Lilpop	26,75
Ostrowiec serja B	52,00

ADAM BORKIEWICZ.

BITWA WARSZAWSKA.

W sierpniu 1920 roku wojna nasza z Rosją sowiecką, której „droga do wszechświatowego pożaru wiodła przez trupa Poslki", dobiegła do najwyższego napięcia. Polska młoda, nieokrzepnięta jeszcze wewnętrznie i osamotniona, miała wtedy jeden tylko ratunek: pobić bezwzględnego napastnika, gdyż celem jego najazdu było „zniszczenie Polski na wsze czasy".

Pod koniec lipca uszczuplone i w większości upadłe na duchu, śmiertelnie przytem długim odwrotem znużone, niedostatecznie zaopatrzone i uzbrojone armje nasze północne stanęły nad Narwią i Bugiem, ostatnią przed środkiem kraju przeszkodą naturalną. Front ten jednak pękał i groził runięciem. Na południu nad Styrem zawiązywała się bitwa z Budiennym. Celem tej bitwy było unieszkodliwienie konnej armji, by wyciągnąć siły z południa do decydującej rozprawy.

Ale tymczasem padły z naszej winy twierdze Osowiec i co ważniejsze Brześć. Droga do stolicy była dla zdziczałych hord Moskwy otwarta. Stanęło przed nami wówczas widmo zagłady i drugiej haniebnej niewoli, tem bardziej, że słaba wtedy Polska mogła liczyć tylko na własne siły.

W odpowiedzi na naszą propozycję zawarcia pokoju, rząd rosyjski, polecił swemu głównodowodzącemu, b. pułkownikowi carskiego sztabu generalnego Kamieniewowi wydać rozkaz wojsku do „energicznego posuwania się w kierunku na Warszawę, by zadać Polakom ostateczną klęskę".

Główne siły Rosjan, cztery armje Tuchaczewskiego z korpusem konnym, liczące w stanie bojowym 105.000 wojowników pieszych, 8.200 konnych, blisko 600 dział i 250 karabinów maszynowych [1]) ruszyła na Warszawę szlakami z 1831 roku. A „pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierzy".

Jednak w tej ciężkiej próbie losu miała młoda Rzeczpospolita Wodza Niezłomnego, który nie ugiął się, jak inni, wobec niebezpieczeństwa, a był „zdecydowany walczyć do ostatka". Marszałek Józef Piłsudski, ostro napominając społeczeństwo, że to już ostatni czas, by porzucić małostkowe swary i stanąć zgodnie do wspólnego wysiłku, powiedział wówczas:

— Wiem, że tylko z tem wojskiem, jakie jest mogę i muszę zwyciężyć [2]).

Wódz miał zaufanie do wojska, wiedział, że mimo niepowodzeń potrafi ono zdobyć się na czyn — tak samo wtedy wojsko pokładało swe nadzieje w ukochanym przez szary ogół żołnierstwa Marszałku, wierząc, że On tylko może odwrócić klęskę. Na Jego, jako Naczelnika Państwa stojącego na czele Rady Obrony Państwa zew, którym powołał do szeregów wszystkich, co miłują ojczyznę, a zdolni do noszenia broni, stanęło pod bronią kilkadziesiąt tysięcy ochotników, którzy zapełnili szczerby w pułkach, a nawet utworzyli nowe oddziały (dywizję ochotniczą i kilka pułków), wlali w serca starszych żołnierzy zapał i otuchę.

W dniu 6 sierpnia Marszałek Piłsudski, wykorzystując zaślepienie Rosjan, chciwie wpatrzonych w Warszawę ułożył doskonały plan walnej bitwy. Stosownie do Jego zamierzeń wojsko nasze w nocy z 7 na 8 sierpnia zaczęło odchodzić nad Wisłę. Lecz gdy główne siły polskie cofały się ku stolicy zwolna i planowo, walcząc strażami tylnemi z nieprzyjacielem, trzy dywizje: 14-ta poznańska, 16-ta pomorska i 21-a górska wykonały zręcznie ryzykowny, trudny manewr i ustawiły się w tajemnicy za rzeką Wieprzem, na boku głównych sił Rosjan, którzy mając styczność z jednostkami odchodzącemi za Wisłę, myśleli, że całe wojsko nasze tam podąża.

Nad Wieprzem zebraną 4-ą armję gen. Skierskiego zasilały 1-a i 3-a dywizje legjonowe oraz dwie brygady jazdy ściągnięte z południa tworząc armję gen. Śmigłego-Rydza. Bezpośrednie dowództwo nad niemi, jako frontem środkowym, przeznaczonym do natarcia rozstrzygającego objął Wódz Naczelny, osobiście je przygotowując do tego doniosłego zadania. Z tego względu gdy pierwsza część planu — ustawienie wojska do bitwy odbyło się pomyślnie, Wódz Naczelny przeniósł swą Kwaterę Główną do Puław, powierzając nadzor nad frontem obrony gen. Rozwadowskiemu, z którym współpracował gorliwie francuski gen. Weygand.

Armje 2-a, 1-a i 5-a dowodzone przez gen. Hallera Józefa miały bronić stolicy. 2-a ustawiła się za Wisłą od twierdzy Dęblin po Górę Kalwarję, 1-a (5 i pół dywizyj) obsadziła przedmoście Warszawy, którego czołowa pozycja przebiegała nad Rządzą i Świdrem, a 5-a armja utworzyła północne skrzydło pod twierdzą Modlinem, nad Wkrą. Zmniejszonej armji 6-ej i wiernym Polsce Ukraińcom Naczelny Wódz powierzył obronę Lwowa i Małopolski Wschodniej. Większość sił (2/5) Wódz Naczelny przeznaczył do roli obronnej ze względu na konieczność utrzymania stolicy.

Bitwa rozpoczęła się bojem wstępnym pod Radzyminem 13 sierpnia o świcie. Tego dnia uderzyły tam dwie dywizje sowieckie na nasz 46-y pułk z 11-ej dywizji, obsadzający odcinek pod Radzyminem, najsłabiej umocniony. Pułk ten walczył 15 godzin, lecz nie udzielono mu pomocy i pod wieczór Rosjanie opanowali nasze pozycje, wlewając się w obszar Radzymina i odrzucając resztki zmęczonego i rozbitego pułku na drugą pozycję obronną.

Miasteczko Radzymin stało się teraz ogniskiem krwawego boju na przedmościu. Na drugi dzień rzucona z odwodu do przeciwnatarcia 1-a dywizja litewsko-białoruska wraz z rozbitym 46-ym pułkiem skrwawiła się niezmiernie, lecz także uległa mimo bohaterskiego poświęcenia pod naciskiem przeważających sił Rosjan, którzy poczynili dalsze postępy. Poległ osłaniający odwrót dywizji mężny kpt. Downar-Zapolski, dowódca bataljonu wileńskiego pułku. Wróg, upojony powodzeniem dopadł już do drugiej pozycji obronnej przedmościa, został jednak powstrzymany przez gen. Rządkowskiego. Dopiero 15 sierpnia wysiłkiem całodziennym 3-ch naszych dywizyj 11-ej, 10-ej i 1-ej litewsko-białoruskiej, pod dowództwem gen. Żeligowskiego odebrano Radzymin, lecz ciężka walka trwała tam jeszcze przez cały dzień 16 sierpnia, gdyż w tym czasie główne siły 16-ej armji sowieckiej nadciągnęły pod Warszawę. W boju pod Radzyminem poległo wielu b. dzielnych oficerów, jak porucznicy Pogonowski i Pęczkowski, podoficerów i szeregowych. W dniu 16 sierpnia został śmiertelnie ranny pod Mokrem mjr. Walter, dowódca 29-go pułku.

Jednocześnie z bojem pod Radzyminem rozegrał się krwawy bój pod Osowem dnia 14 sierpnia, na odcinku naszej 8-ej dywizji.

Uderzyły tam dwa pułki 27-ej dywizji nacierającej na Radzymin. Udało im się wyrzucić nasze oddziały z okopów, lecz ostatecznie opanowano tam sytuację. Okupiono to atoli bardzo dotkliwemi stratami, zwłaszcza wśród ochotników. Rozbity został tam bataljon ochotniczy 236-go pułku, którego dowódca por. Matarewicz [3]) poległ śmiercią walecznych wraz z kapelanem ks. Skorupką.

W tym samym czasie na forty Zegrza i Dębego nacierały dwie dywizje 3-ej armji sowieckiej, ale odparła je skutecznie nasza grupa pułk. Małachowskiego.

Wstępny bój na przedmościu warszawskiem, jakkolwiek ukończył się pomyślnie odebraniem utraconych początkowo pozycyj i wyczerpaniem czołowych dywizyj 3-ej i 16-ej armji sowieckiej — nie mógł dać rozstrzygnięcia. Rosjanie gotowali się do nowego natarcia na Pragę, tym razem całą 16-ą armją, chcąc forsować Wisłę pod Glinkami koło Karczewia, 3-a armja uderzyła na Zegrze, które jej udaremniało atak na Modlin. Pozostałe armje 4-a wraz z korpusem konnym i 15-a okrążały Warszawę od północy, by przeprawić się przez Wisłę pod Wyszogrodem, Płockiem i Włocławkiem. 4-a armja sowiecka wysunęła się na Ciechanów i Sierpc, lecz 15-ą zatrzymała nasza 5-a armja, którą gen. Haller rzucił 14 sierpnia do przeciwnatarcia na Nasielsk w związku z ciężkiem położeniem pod Radzyminem. 5-a armja po krwawych walkach o stanowiska wyjściowe nad Wkrą zdobyła 16 sierpnia po południu Nasielsk, odrzucając część 15-ej armji sowieckiej, lecz sama znalazła się w groźnem położeniu. Główne siły 15-ej armji zwaliły się na jej skrzydło północne. Zmagała się tam mężna 18-a dywizja gen. Krajowskiego w boju pod Sońskiem walcząc z przeważającemi siłami wroga. Przeciwnik, chcąc zniszczyć naszą 5-ą armję, pchnął na nią od tyłu część swej 4-ej armji. Wywiązały się ciężkie, chwalebne dla naszej kawalerji walki pod Płońskiem.

Wróg pewny powodzenia cieszył się już i głosił śmiało przez radjo zdobycie Warszawy wprowadzając do bitwy wszystkie swe siły.

Na to tylko czekał nasz Wódz Naczelny, 16 sierpnia o świcie rzucił swą szczupłą [4]) ale wypoczętą i z doborowych oddziałów złożoną grupę ma-

[1]) Stan żywnościowy koło 600.000 (tylko armje Tuchaczewskiego).

[2]) Przemówienie Naczelnika Państwa na Radzie Obrony Państwa 19 lipca 1920 r.

[3]) O por. Matarewiczu zapomniano, natomiast często spotyka się wzmianki o poległym tam również młodym ochotniku Płosza, który był ordynansem osobistym por. Matarewicza.

[4]) Armje 4-a i 3-a liczyły razem tyle, co 1-a na przedmościu, a mniej niż jedna 5-a.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Obchody 10-lecia zwycięstwa pod Warszawą.

W Królewszczyźnie.

Dzień 15 sierpnia był obchodzony bardzo uroczyście przez ludność Królewszczyzny, która mając w pamięci ów czas rozgromienia bolszewików, zebrała się o godz. 11 do kapliczki na nabożeństwo. Przybyła również straż ogniowa z orkiestrą oraz pluton przysposobienia wojskowego kolejowego na czele z ich komendantem, prezesem zarządu p. Oleszczukiem.

Po nabożeństwie, które odprawił ksiądz Wincenty Borusk, wszyscy udali się na groby poległych w obronie Ojczyzny, gdzie po krótkich patrjotycznych przemówieniach złożono wieniec z żywych kwiatów. Przemawiali na cmentarzu: ks. proboszcz Borusk i p. Dębski, ref. kult.-ośw. P. W. K.

Następnie odegrała orkiestra „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Pierwszą Brygadę".

Po uroczystościach na cmentarzu ludność udała się na akademję do Ogniska Kolejowego. Sala była zapełniona. 10-minutowe przemówienie wygłosił naucz. szk. powsz. m. Wilna p. Cieślak Stanisław. Zasługuje na uwagę wrażenie wywołane na sali przemówieniem, za które oklaskiwano i mundur strzelecki, jedyny tylko na sali, w którym był właśnie mówca. Po przemówieniu orkiestra odegrała mazurka „Dąbrowskiego". Drugie przemówienie miał p. Dębski, po którem rozległa się na sali pieśń „Pierwsza Brygada".

O godz. 16 odbył się mecz klubu sport. policyjnego i P. W. K. oraz strzelanie z broni małokalibrowej.

W dniu 16 sierpnia w Ognisku Kolejowem odbyło się przedstawienie p. t. „Kalosze". Odegrali tut. kolejarze, z których na uwagę zasługują: pp.: Lech, Swaszyński, Mączyński i Beserdowski. Następnie p. Dębski odśpiewał przy akomp. harm. pieśń dziadowską, dobrą satyrę czasów obecnych. Pp. Leśniewski i Kremewl odegrali na skrzypcach duet. P. Ajszpior, kier. sekcji teatralnej w Królewszczyźnie odśpiewał tango „Już nigdy". Na zakończenie nastąpiła zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry dętej.

Zorganizował całą dwudniową uroczystość zawiadowca stacji p. Oleszczuk, któremu należy się całkowite uznanie. **Obecny.**

W Wojstomiu.

W Wojstomiu nie szczędzono ani dobrej woli, ani starań, by Święto Żołnierza jak najwspanialej wypadło. Uroczystość rozpoczęły Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Młode Polki, Straż Ogniowa Ochotnicza i inne, które z rozwiniętym sztandarem skierowały się do kościoła, a za niemi, ze wszystkich stron, cisnęły się tłumy okolicznej ludności. Prześlicznie z kazalnicy przemówił do przybyłych miejscowy ks. proboszcz Franciszek Piotrowicz o znaczeniu obchodu Rocznicy Cudu nad Wisłą, o bohaterstwie ks. Ignacego Skorupki, nazywając Go drugim Kordeckim i o tem, że nad narodem naszym stale czuwa Królowa Korony Polskiej, której szczególniejszej opiece zawdzięczamy cudowne ocalenie zagrożonej Warszawy, — wkońcu nawoływał by ofiarna krew braci i ojców naszych nie była przelana na marne, przeciwnie, by zagrzewała wiecznie serca nasze duchem obywatelskiego poczucia obowiązku miłości Ojczyzny i gorącej pracy dla Niej.

Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem wyruszono pochodem przez miasteczko, udekorowane chorągwiami narodowemi na miejscowy cmentarz celem złożenia wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na czele pochodu niesiono wieńce. Za pochodem poszła tłumnie ludność, tworząc wielotysięczną rzeszę barwnie odbijającą się na słońcu. Dzielny akademik p. Stefan Stokowski bardzo dużo przyłożył starań już to przez wyuczenie chóru śpiewaczego i w pracy przy utworzeniu obrazu scenicznego,— oraz w płomiennem przemówieniu na akademji pod niebem otwartem. Grób Nieznanego Żołnierza skromnie lecz starannie przybrany nakładem osobistym i bezinteresownej zawsze pracy nader chętnego i niezmordowanego pracownika gminnego p. Dymitra Żołtko. Ksiądz proboszcz dokonał aktu poświęcenia poczem nad mogiłą przemówił do zebranych w krótkich, lecz do głębi wzruszających słowach o wzorze miłości poświęcającej się dla kraju nie szczędząc nawet życia gdy tego zapotrzebuje Ojczyzna. Przemawiał wójt gminy składając hołd Bohaterom sprawy w cichych mogiłach rozrzuconym po kraju, co to życie złożyli w dani dla Ojczyzny i na mogiły których żadna łza matki nie spadła — oni to Bohaterzy doby dzisiejszej zasiadają u tronu Najwyższego spokojni bez trosk o jutro.

Ponieważ czcimy dzisiaj nietylko tych, co życie złożyli w dani dla Ojczyzny walcząc orężem lecz także i tych, co dzielnym umysłem i duchem z piórem w ręku, krzepili nas w latach ciężkiej niewoli, to też na wniosek ogółu, na tutejszym cmentarzu złożone wieńce na grobie ś. p. Ignacego Chodźko autora „Litewskich Obrazków", spoczywającego na naszym cmentarzu od roku 1861.

Wieczorem odegrano obraz dramatyczny w 1 akcie z dziejów męczeństwa Polski p. t. „Posiew wolności". Publiczność wypełniła salę po brzegi. Rolę tytułową odtworzył p. Łoziński Stanisław w roli więźnia Władysława Mroczkowskiego. Nastrój na widowni był poważny i pełen współczucia i rozczulenia. Naogół sztukę przez zespół amatorów zgrano bardzo dobrze.

Wszystkim, którzy dołożyli starań do obchodu Święta Żołnierza staropolskim zwyczajem „Bóg zapłać". **J. P.**

Znęcanie się Litwinów nad polską ludnością pograniczną.

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą, iż onegdaj we wsi Wiciuny po stronie litewskiej polska młodzież tej wsi urządziła zabawę w domu jednego z gospodarzy Michała Aleksandrowicza. W trakcie zabawy weszło kilku strażników litewskich i szaulisów, którzy w nieprzyzwoity sposób zaczęli się obchodzić z dziewczętami. Gdy zwrócono im na to uwagę zaczęli lżyć obecnych i wogóle Polaków, poczem zażądali rozejścia się. Widząc iż nakaz nie skutkuje, szaulisi zaczęli demolować mieszkanie, zaś strażnicy kolbami zaczęli rozpędzać zebranych, wreszcie opuścili miejsce zabawy. W rezultacie Antoni Aleksandrowicz, Anna Prószkówna i inni zostali dotkliwie pobici, zaś Michał Aleksandrowicz odniósł rozbicie kolbą głowy.

Mieszkańcy wsi zaskarżyli przed władzami litewskiemi szaulisów i strażników. (m)

Znowu uciekają z Rosji sowieckiej.

Dn. 14.VIII na odcinku granicznym Prudnik pow. wilejskiego około folw. Kadziewo przekroczyły granicę z Rosji do Polski 3 rodziny, które zbiegły stamtąd nie chcąc włączyć si edo kolchozów: rodzina Jakowskich składająca się z 4 osób, Miszków z 3 osób i Tykszów z 6 osób. Wymienieni przekroczyli granicę z żywym inwentarzem składającym się z krów, koni, wołów i świń. Uciekinierzy zostali przesłani na punkt izolacyjny w Ilji.

Odkopanie bratniej mogiły.

Podczas robót ziemnych na szosie Wilejka—Mołodeczno robotnicy trafili na wielką ilość dość płytko znajdujących się w ziemi szkieletów, karabinów, pałaszy i t. d. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to bratnia mogiła z okresu walk rosyjsko-niemieckich lub polsko-bolszewickich. (m)

Smutny koniec tragedji miłosnej.

Przewrażliwienie społeczeństwa, spowodowane wojną i stanem po niej wynikłym sięga bardzo głęboko i dotarło aż na naszą niegdyś spokojną wieś. Mamy do zanotowania nowy wypadek, w tym wypadku tem bardziej znamienny, że ofiarami dramatu są dzieci parwie. Oto 18-letni mieszkaniec wsi Mojsiecze, gm. i pow. mołodeczańskiego, Buraczonek Bazyli, w wyniku bardzo zresztą nieskomplikowanego konfliktu miłosnego dwoma wystrzałami pozbawił życia narzeczoną swoją Janinę Marcinkiewiczównę, poczem sam się pozbawił życia wystrzałem w pierś.

Kronika policyjna i sala sądowa w ostatnich czasach dostarczają uważniejszemu obserwatorowi wiele materjału, wzbudzającego poważne obawy o przyszłość naszej wsi. Koniecznem wprost się wydaje, by wszyscy ci, którzy w tej sprawie mogliby wystąpić z jakąś inicjatywą, zmobilizowali natychmiast swe siły celem walki z obecnym stanem, bowiem im dalej stan taki trwać będzie, tem walka z nim będzie trudniejszą.

newrową do „głównego ataku" na uwikłanych w bojach o Warszawę Rosjan.

W przeciągu dwóch dni dywizje nasze porwane wolą Naczelnego Wodza i ogarnięte zapałem, naglone przez Niego osobiście, robiąc po 40—50 kilometrów dziennie i znosząc doszczętnie po drodze grupę mozyrską w gwałtownych bojach pod Kockiem, Charlejewem, Maciejowicami, Cycowem i Osową, zwaliły się jak burza na 16-ą armję sowiecką. 14-a i 16-a dywizje w zaciętych bojach pod Kołbielą, Mińskiem Mazowieckiem i Mrozami osaczały i zniszczyły południowe skrzydło wroga [5]), zmuszając 16-ą armję rosyjską do panicznej ucieczki i podając rękę naszej 1-ej armji, która 4 bataljonami wykonała wypad w stronę nadciągającej odsieczy.

17 sierpnia po południu nastąpił kryzys bitwy warszawskiej. Tego dnia Tuchaczewski pod wpływem natarcia Naczelnego Wodza zrezygnował ze zdobycia Warszawy i chcąc stawić czoło polskiej „grupie lubelskiej" wydał rozkaz swym armjom do odwrotu, by uchylić się od ciosu. Jednakże nie zdążył tego wykonać. Uciekająca 16-a armja pociągnęła za sobą inne. Manewr Marszałka Piłsudskiego na skrzydło i tyły Rosjan nietylko rozstrzygnął bitwę na korzyść Polaków, ale spowodował „pogrom" Rosjan, jak to sami przyznają.

18 sierpnia rano nie było już wroga pod stolicą. Armje jego zmykały co sił na wschód, by „wyjść z pod uderzeń" zapamiętałego pościgu polskiego, który trwał do 26 sierpnia. Ważniejsze boje stoczono pod Śniadowem i Łomżą, (4-a armja) pod Białymstokiem, (2-a armja), pod Mławą (5-a armja) i Kolnem (4-a armja). Jedynie 3-a armja sowiecka, wziąwszy odrazu kierunek na Grodno i bez wytchnienia gnając, zdołała wymknąć się z osaczenia. 16-a została zniszczona całkowicie, połowa 15-ej, rozbitej i rozciągniętej przez naszą 4-ą armję uciekła za granicę Prus Wschodnich wraz z całą 4-ą i konnym korpusem, które zdołały przebić się przez zastępujące im drogę dywizje naszych 5-ej i 1-ej armji, ale gdy napotkały dalej 4-ą i 2-ą armje schroniły się do Prusaków.

Wzięli do niewoli 66.000 jeńców, ponad 230 dział i 1000 karabinów maszynowych. Ponad 30.000 [6]) Rosjan rozbroili Niemcy.

Niedobitki groźnych doniedawna armij sowieckich ściągały w najżałośliwszym stanie do Grodna, by wkrótce ponieść tam klęskę ostateczną.

Straty nasze w bitwie warszawskiej wynoszą do 2.000 poległych, 20.000 rannych [7]). Jest to jedno z największych naszych zwycięstw, a pierwsze od 300 lat nad Rosją. Pokazało ono naszym sąsiadom, że potrafimy nietylko bronić się, ale i pobić napastnika. Wiekopomne to zwycięstwo okryło wielką chwałą ówczesnego Wodza Naczelnego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i wojsko, które spełniło ofiarnie swój obowiązek i zasłużyło na cześć narodu.

[5]) 8-ą i 10-ą dywizje sowieckie.

[6]) Wedle źródeł sowieckich.

[7]) W bitwie warszawskiej wzięło udział z polskiej strony około 150.000 bagnetów i szabel (stan żywnościowy około 700.000).

WORNIANY

+ **Założenie „Ogniska" Związku Osadników.** W Worniamach w tych dniach zostało założone „Ognisko" miejscowego Związku Osadników. Ilość członków „Ogniska" nie została jeszcze ustalona, gdyż część osadników miejscowych zapisała się do Związku Wileńskiego ze względu na otrzymanie pożyczki. (m)

Z POGRANICZA

+ **Ruch na granicy polsko-łotewskiej.** W ciągu ostatnich 10 dni b. m. granicę polsko-łotewską z Polski do Łotwy przekroczyło 76 osób, przewożąc różnych towarów, jak: soli, bydła i in. na sumę 6.800 zł. Przez ten czas z Łotwy do Polski przekroczyło granicę 45 osób, które przewiozły sera, kawy, maszyn rolniczych i innych towarów na sumę 4.500 złotych. (m)

+ **Ujęcie bandyty.** Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Rubieżewicz koło Horodzieja patrole K. O. P. ujęły znanego rabusia Witoldziewicza, odbierając od niego obcięty karabin. Witoldziewicz został aresztowany w chwili, gdy przygotowywał się do napadu na przejeżdżających włościan. (m)

+ **Przekroczenie granicy.** Onegdaj patrole K. O. P. na pograniczu polsko-litewskiem koło Olkienik zatrzymały przy przekraczaniu t. zw. „zielonej granicy" 8 osób narodowości polskiej, w tem 2 dzieci. Zatrzymanych przekazano władzom powiatowym. (m)

+ **Przemyt.** Na pograniczu polsko-litewskiem, na odcinku Łozdzieje patrole K. O. P. zauważyły wczoraj osobnika przekradającego się przez granicę. Na okrzyk „stój" osobnik ów rzucił niesioną paczkę na ziemię i począł uciekać. Wówczas patrol strzelił za uciekającym raniąc go w udo. Rannym okazał się przemytnik Dikszteįn, zaś rzucona przez niego paczka zawierała 35 klg. przemycanego tytoniu litewskiego „Zefir".

— Wpobliżu Wieżajn patrole K. O. P. ujęły drugiego przemytnika Mejera Kagana, który przewoził przez granicę cały wóz sacharyny, kropli hofmanowskich, koronek i t. p. Obu przemytników, po skonfiskowaniu przemytu, osadzono w areszcie. (m)

Zamknięcie ruchu kołowego na szosie Wilno—Podbrzezie.

W związku z rozpoczęciem robót ziemnych i brukarskich na 10—14 kilometrach drogi państwowej Wilno—Rzesza—Podbrodzie odcinek ten został czasowo zamknięty dla ruchu kołowego. Ruch samochodowy w kierunku Podbrzezia został skierowany drogą objazdową: najpierw po drodze państwowej Wilno—Mejszagoła, zaś od 16 klm. tej drogi na maj. Rzeszę i wieś Rzeszę. Ruch zaprzęgów konnych omija zamknięty odcinek drogi od klm. 11-go przez wsie Wielka Rzesza, Zwieraliszki i Rzesza.

—oo—

Powrót delegacji gospodarczej.

Wczoraj powróciła z Warszawy do Wilna delegacja Wileńskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, która w Warszawie brała udział w zjeździe przedstawicieli organizacyj drzewnych, reprezentowanych w Radzie Naczelnej Związków Drzewnych. Na zjeździe została omówiona sprawa odpowiedzi na zagadnienia, poruszone w ankiecie drzewnej M-wa Rolnictwa. W długiej i szczegółowej dyskusji uczestnicy zjazdu uzgodnili stanowisko organizacyj drzewnych w sprawie ankiety. Bez względu jednak na to w dyskusji nad poszczególnemi punktami tej ankiety ujawniła się rozbieżność zdań między przemysłowcami drzewnymi a właścicielami drzewa, przyczem w tych właśnie punktach nie osiągnięto całkowitego porozumienia. (m)

—oo—

Publicysta francuski o szkolnictwie mniejszościowem na Wileńszczyźnie.

W poczytnym dzienniku francuskim „L'ere nouvelle" (w numerze 4620 z dnia 30 lipca 1930 r.) ukazał się artykuł pod tytułem „Jak Polska zorganizowała szkolnictwo uwzględniając prawa mniejszości narodowych". Autor w sposób rzeczowy i ścisły przedstawia stan szkolnictwa na Wileńszczyznie stwierdzając z uznaniem wysoce tolerancyjne stanowisko władz szkolnych wobec potrzeb mozaiki narodowościowej. Wywody swoje ilustruje autor statystycznemi danemi, dotyczącemi szkół z litewskim, białoruskim, żydowskim, hebrajskim i rosyjskim językiem nauczania.

—oo—

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. 1(.VIII. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia r. b. wykazuje zapas złota 703.278 tys. t. j. o 84 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 102 tys. do 221.875 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.296 tys. do 109.405 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 7.949 tys. i wynosi 602.730 tys. Pożyczki zastawowe wzrosły o 743 tys. do75.102 tys. Inne aktywa wynoszą 159.935 tys., a zatem o 9.944 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23.378 tys. do sumy 265.788 tys. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 32.753 tys. do 1.287.244 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45.26%, pokrycie kruszczowo-walutowe — 59.3%, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.58/%.

—oo—

Konieczność obrony oskarżonych nieletnich.

Ministerstwo Sprawiedliwości specjalnem pismem zwróciło uwagę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, że w myśl przepisów oskarżony nieletni poniżej 18 lat musi mieć obrońcę z urzędu, nawet w toku śledztwa. Dotychczas bowiem zdarzały się wypadki, że władze oskarżające nie brały pod uwagę wieku oskarżonego wobec czego następowało odroczenie rozprawy w toku rozpoczętej rozprawy głównej. Odroczenie takie nietylko powoduje zwłokę w toku postępowania, lecz naraża skarb państwa na straty.

Wobec tego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło wszystkim zainteresowanym urzędom, aby w wypadkach, gdy oskarżenie będzie wnoszone i popierane przez urzędy wojewódzkie wskazywano dokładnie wiek nieletnich.

Uroczystości dożynkowe w Spale.



Od Zielonego gaju
z całego idziem kraju.
Dźwigamy wieńce złote—
żniwiarek robotę.
(Polska pieśń dożynkowa L. Rygier).

II-gie Targi Północne.

Firmy łotewskie wezmą udział w Targach i Wystawie.

W związku z podaną wczoraj wiadomością, jakoby Łotwa odmówiła udziału w II-gich Targach Północnych — Wydział propagandowo-prasowy Targów stwierdza, iż wiadomość ta nie ma najmniejszego uzasadnienia, ponieważ pochodzi ze źródłą prywatnego. Stwierdza przytem, że zapowiedziany udział Łotwy przejawić się ma w dziale wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego, gdzie w charakterze wystawcy wystąpi Muzeum Etnograficzne w Rydze i łotewskie towarzystwo popierania Przemysłu Ludowego. Podana wzmianka nie tyczy się również łotewskich firm prywatnych, które zgłosiły swój udział w działach handlowych i przemysłowych Targów.

Finalizacja prac przygotowawczych.

Prace przygotowawcze do mających się odbyć w terminie od 14 do 28 września r. b. II-ich Targów Północnych i Polsko-Bałtyckiej Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego mają się ku końcowi. Jeszcze w tym tygodniu t. j. do dnia 23 b. m. zakończone zostaną zasadnicze roboty inwestycyjne na całym terenie, objętym przez organizację Targów i Wystawy.

Pawilon główny Targów Północnych jest już całkowicie odświeżony. Tak zwane odkryte tereny są już rozplanowane. Dyrekcja zezwoliła już nawet tym wystawcom, którzy zakupili place pod pawilony prywatne na rozpoczęcie prac budowlanych. Dzięki zakończeniu prac około rozplanowania terenu mają się także ku końcowi prace ogrodnicze dekoracyjne. Zarząd ogrodów miejskich uczynił właściwie już wszystko, do czego zobowiązał się dobrowolnie wobec Targów Magistrat m. Wilna. Uzupełnienia w części dekoracyj kwiatowych przypadną w udziale znaczniejszym wileńskim prywatnym firmom ogrodniczym, które w zrozumieniu własnego interesu i reklamy zgłosiły swój udział w Targach.

Trzeba wzmiankować, że we wszystkich działach targowych, głównie zaś w handlowym i przemysłowym, pozostał jeszcze tylko nieznaczny procent miejsc formalnie niezajętych, gdyż za takie w myśl regulaminu uważane są stoiska i place niezadatkowane przy zamówieniu. Dla targów hodowlanych w dziale koni, bydła, trzody, owiec, drobiu, termin upływu zgłoszeń sekcja rolna ustaliła na czas od 1 do 10 września, zastrzegając sobie prawo zatwierdzania zgłoszeń według kolejności, co wskazuje, że zgłoszenia późniejsze będą, zależnie od braku wolnych miejsc w odnośnych działach, bezwzględnie odrzucone.

Dla informacji ogółu wystawców należy wspomnieć, że generalnym ekspedytorem II ch Targów Północnych jest firma C. Hartwig, z którą należy nawiązać kontakt za pośrednictwem centrali w Poznaniu, bądź odnośnych oddziałów w całym kraju. Na zasadzie odnośnego zarządzenia władz P. K. P. transporty na Targi do Wilna w drodze powrotnej całkowicie zwolnione są od opłaty przewozowej. Wszystkim pojedyńczym przyjezdnym przysługuje zniżka kolejowa w drodze powrotnej w wysokości 50%. Dla wycieczek, począwszy od 15 osób, zniżka kolejowa wynosi w obie strony 50 proc. Ze względu na zapowiedziany napływ wycieczek w okresie Targów i Wystawy, Dyrekcja uruchomiła już biuro mieszkaniowe, które czyni przygotowania do rejestracji mieszkań.

Czyżby znowu zabójstwo na Pośpieszce?

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa tajemniczego zabójstwa na Pospieszce, którego dokonał, jak się później okazało, strażak Bojko gdy oto władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały, o nowem zabójstwie, które rzekomo dokonane zostało również w lesie na Pospieszce.

We wczorajszym numerze donosiliśmy o tajemniczem zaginięciu niejakiej Daszkiewicz Janiny, która wyjechała 6 b. m. w towarzystwie nieznanych mężczyzn do Pospieszki i... zaginęła bez śladu.

Policja wileńska prowadząc dochodzenie w tej tajemniczej sprawie trafiła na pewne poszlaki świadczące o tem, iż Daszkiewicz padła ofiarą zabójstwa. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi urząd śledczy. (c)

Śpiączka—powodem podwójnego samobójstwa.

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. w maleńkiem mieszkanku przy ul. Węglowej Nr. 14 miał miejsce wypadek podwójnego samobójstwa, które popełnił 22-letni Zusel Skurjański

Skurjański przed trzema laty po raz pierwszy zachorował na śpiączkę. Od tego czasu choroba ta ustawicznie, w pewnych odstępach czasu, nawiedzała nieszczęsnego chłopca, co tak na niego podziałało, że niejednokrotnie powiadał, iż skończy chyba samobójstwem. Jakoż rzeczywiście przed rokiem usiłował powiesić się na drzewie w podwórku, w którem mieści się prywatne gimnazjum żydowskie p. Gurewiczowej, lecz uczniowie gimnazjum zawczasu zauważyli denata i zdjęli ze stryczka.

Wczoraj Skurjański zamknął się w swoim pokoiku i zażył większą dozę esencji octowej, poczem przeciął brzytwą gardło.

Karetka pogotowia ratunkowego odwiozła nieszczęśliwego samobójcę w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego. (c)

KRONIKA

Środa 20 Sierpnia	Dziś: Bernarda Op. i Samuela Jutro: Joanny Fremiot Wd. Wschód słońca—g. 4 m. 26. Zachód „ —g. 18 m. 52.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 19/VIII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 761
Temperatura średnia + 18° C
„ najwyższa: + 23° C
„ najniższa: + 9° C
Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: północny.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: przelotny deszcz.

OSOBISTE.

— **Urlop zastępcy starosty wileńsko-trockiego.** Z dniem dzisiejszym rozpoczął miesięczny urlop zastępca starosty pow. wileńsko-trockiego p. Łukaszewicz. Urząd zastępstwa starosty objął po nim p. Norbert Trzaska-Pokrzewiński. (m)

MIEJSKA.

— **Walka z tyfusem.** W związku z tem, iż w Wilnie zanotowano kilka wypadków tyfusu brzusznego władze sanitarne wyznaczyły specjalne sanitarne komisje, które przystąpiły do badania sprzedawanych owoców, nabiału, studzien i t. d. Wczoraj na rynkach wileńskich specjalne lotne oddziały sanitarne dokonały lustracji przywożonych na sprzedaż artykułów spożywczych, szczególnie owoców. Kilku osobom za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych sporządzono protokóły. (m)

— **Spęd bydła w ubiegłym miesiącu.** W ub. miesiącu na targi miejskie w Wilnie spędzono 1455 sztuk bydła i nierogacizny. Z tej liczby na potrzeby konsumcyjne miasta zakupiono do rzeźni 1410 sztuk rogacizny i świń, resztę zaś t. j. 45 sztuk zakupiła gmina wileńsko-trocka.

Naogół spęd bydła w ub. miesiącu był dość ożywiony. Popyt był znaczniejszy niż w miesiącu poprzednim. Ceny utrzymywały się przystępne. (m)

— **Komisja budowlana w Wilnie.** Dziś przyjeżdża do Wilna specjalna komisja budowlana wyznaczona przez M-wo Robót Publicznych. Komisja ta zbada wszystkie nowowybudowane lub budujące się domy ze szczególnem uwzględnieniem domów rządowych. (m)

SPRAWY SZKOLNE.

— **W sprawie zapisów do szkół powszechnych.** W dniach 28, 29 i 30 b. m. rozpoczyna się urzędowy okres zapisywania dzieci do publicznych szkół powszechnych. Rodzice dzieci, urodz. w 1923 r. powinny bezwzględnie zapisać je w szkole powszechnej tego okręgu w którym zamieszkują. O ile rodzice dziecka życzą kształcić je w szkole publicznej innego okręgu, winny złożyć odpowiednią deklarację kierownikowi szkoły swego okręgu i uzyskać jego zezwolenie. Jeżeli dziecko ma się uczyć w domu, należy powiadomić o tem nauczyciela swego okręgu oraz podać nazwisko tego, kto będzie uczył. Jeżeli dziecko ma być oddane do szkoły prywatnej koncesjonowanej — również należy złożyć odpowiednią deklarację. Jeżeli z powodu słabego zdrowia lub innych przyczyn dziecko nie może się uczyć w bież. roku szkolnym i zachodzi potrzeba odroczenia, należy do deklaracji załączyć świadectwo lekarskie.

Rodzice, którzy nie zastosują się do tych przepisów będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Należy nadmienić, iż zasadniczo Inspektorat nie będzie rozpatrywał i uwzględniał próśb o przenoszenie dzieci do szkół powszechnych innych okręgów. (m)

— **Dyrekcja Koeduk. Humanist. Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Wilnie** (byłe gimnazjum Winogradowej z prawami) podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się dn. 2 września Podania o przyjęcie przyjmuje sekretarjat w godz. od 10 do 13. Opłata od 20 złotych miesięcznie.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Egzamina rzemieślnicze.** Rozpoczęte przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie egzaminy dla rzemieślników trwają w dalszym ciągu. Dotychczas składało egzaminy około 60 rzemieślników, zawsze ze skutkiem dodatnim, gdyż egzaminowani rekrutują się ze starych i doświadczonych rzemieślników, dla których dyplom w myśl zarządzenia Ministerstwa Handlu i Przemysłu, jest potrzebny w celu pozyskania prawa na trzymanie warsztatu i terminatorów. Najwięcej zgłaszają się na egzaminy fryzjerzy, najmniej szewcy. Tłumaczy się to tem, iż fryzjerów-chałupników bez zakładów i terminatorów lub czeladników niemal że niema zupełnie, podczas kiedy szewcy w większej części są chałupnikami i nie posiadają własnych większych warsztatów i pracują sami, uważając przeto, że dyplom nie jest dla nich niezbędny.

Poza egzaminami w Wilnie Izba Rzemieślnicza organizuje egzaminy i w powiatach. Do miejscowości gdzie się zbierze grupa chcących się egzaminować wyjeżdża komisja egzaminacyjna z Wilna. W najbliższych dniach odbędą się egzaminy w Mołodecznie, gdzie już się zgromadziło 30 rzemieślników. (m)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zakończenie strajku.** Strajk w cegielni w Dworczanach, pow. wileńsko-trockiego który trwał tam od 25 lipca, wczoraj został zlikwidowany i robotnicy stanęli do pracy. W rezultacie strajku płaca robotnikom została podniesiona. (m)

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Za zajęcie się pogrzebem b. poster. ś. p. B. Trejderowskiego — p. komisarzowi Gruszczyńskiemu z Kom. rez. P. P. na m. Wilno, oraz wszystkim Kolegom i znajomym za liczny udział w pogrzebie składa najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu rodziny **Brat.**

—**Podziękowanie.** Zarząd Ogniska Podoficerów Zawod.-Garnizonu Wileńskiego składa tą drogą serdeczne podziękowanie za łaskawy współudział w Uroczystej Akademji w dniu Święta Żołnierza Polskiego — 15 sierpnia 1930 roku wszystkim Paniom i Panom, którzy się przyczynili do wypełnienia programu Akademji a w szczególności Paniom Włodkowej i Barańskiej, jak również Panu Prof. Wł Kalinowskiemu — dyrygentowi chóru „Echo", Panu Kazimierzowi Vorbrodtowi, oraz wszystkim Paniom i Panom z zespołu chóru „Echo".

— **Podziękowanie.** Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskiemi w Wilnie, wyraża swe serdeczne podziękowanie, p. Bale Karpównie, za łaskawy udział w koncercie, w sobotę dn. 26 lipca r. b. w Wołokumpji, na rzecz Sierot, która swym ładnym śpiewem oczarowała całą obecną publiczność, za co otrzymała gorące i niemilknące oklaski.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w „Lutni". Ostatnie przedstawienia komedji „Kochanek Pani Vidal".** Dziś, jedno z ostatnich przedstawień subtelnej komedji Verneuilla „Kochanek Pani Vidal", która zdobyła wielki sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

W rolach głównych występują: J. Wernicz i J. Kreczmar, którzy swą wytworną grą wywołują ogólny zachwyt i uznanie publiczności.

„Para nie para". Pod tym tytułem ukaże się w końcu tygodnia jedna z ostatnich komedyj Z. Kaweckiego.

Przygotowania do wystawienia tej komedji — w całej pełni pod kierunkiem reżyserskim R. Wasilewskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienia komedji „Papa".** Słoneczna ta komedja, posiadająca czar młodości i uśmiechy wiosny, w której kojarzą się humor, satyra i dowcip, grana będzie tylko dziś i jutro z powodu wyjazdu z Wilna niektórych artystów.

Najbliższe premjery. W piątek 22 b. m. odegrane zostaną po raz pierwszy dwie świetne komedje pełne tężyzny i swojskich typów a mianowicie: **„Majster i czeladnik"** Korzeniowskiego i **„Marcowy kawaler"** Blizińskiego. Obie te komedje — to arcydzieła w swym rodzaju. W roku zeszłym w Warszawie cieszyły się w Teatrze Narodowym największem kasowem i artystycznem powodzeniem.

RADJO

ŚRODA, dnia 20 sierpnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 12.30: Audycja dla dzieci. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Chwilka strzelecka. 17.35: Radjokronika i koncert. 19.00: Monolog regjonalny Ciotki Albinowej. 19.25: „Co widziałem na Śląsku" część II-ga z cyklu „Do Wilna powróciwszy" — pogadanka. 19.30: Program na czwartek i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert, kwadrans literacki, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 21 sierpnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Odczyt turystyczno-krajoznawczy. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat Organizacyj Społecznych. 17.35: Odczyt i koncert. 19.00: Pogadanka radjotechniczna. 19.25: Piosenki do gier dziecinnych. 19.50: Program na piątek i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert trio czeskiego, słuchowisko, komunikaty i muzyka tan-

Z OSTATNIEJ CHWILI

Katastrofalne skutki ulewy w Warszawie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Ulewny deszcz, padający w stolicy przez cały poniedziałek i w noc z poniedziałku na wtorek, wyrządził cały szereg poważnych szkód zarówno w stolicy jak i w miejscowościach okolicznych. Szczególnie w domach, które podlegają obecnie remontowi, deszcz wyrządził wielkie szkody tak, iż w wielu wypadkach wzywano oddziały straży ogniowej. Między innemi woda deszczowa dostała się do piwnicy Kasy Chorych, gdzie zalała lekarstwa.

Równocześnie w dniu wczorajszym koło godz. 11 rano w stronę Wiaduktu pod Włochami podążał parowóz z dwoma wagonami naładowanemi drzewem. Wskutek podmycia prowizorycznego toru przez deszcz parowóz wraz z wagonami zsunął się z nasypu i upadł do góry kołami. Ciężkie obrażenia odnieśli maszynista i jego pomocnik oraz dwaj robotnicy.

—oo—

Zatrucie grzybami.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Do szpitala miejskiego w Gnieźnie przywieziono w dniu przedwczorajszym 13 osób zatrutych grzybami. 5 osób walczy ze śmiercią. Równocześnie pod Gnieznem w miejscowości Świątkowo rodzina robotnika Lewandowskiego uległa zatruciu grzybami. Po kilku godzinach żona Lewandowskiego oraz jej siostra zmarły. Sam zaś Lewandowski i jego brat walczą ze śmiercią.

Wykolejenia pociągów.

KATOWICE, 19.VIII. (Pat). Wczoraj wieczorem pociąg osobowy z Bytomia przy wjeździe na stację Katowice wykoleił się. Parowóz i wóz bagażowy wyskoczyły z szyn, nikt jednak nie poniósł szwanku. Ruch odbywał się na jednym torze do czasu usunięcia szkód.

KRAKÓW, 19.VIII. (Pat). Dnia 18 b. m. o godz. 22 wykoleiły się trzy wagony pociągu towarowego na szlaku Osielec—Jordanów. Celem ustalenia przyczyny wypadku wyjechała na miejsce komisja dyrekcyjna.

Członkowie oddziału partyzanckiego przed sądem.

Dwa wyroki śmierci.

MOSKWA, 19.VIII. (Pat). Kijowski sąd okręgowy rozpatrywał w tych dniach sprawę uczestników oddziału partyzanckiego Klimenki. Oddział ten w roku 1919 operował w rejonie Humania, występując przeciwko komunistom i Żydom. Podczas zajęcia Humania partyzanci mieli zabić sowieckiego komendanta miasta oraz około trzech tysięcy Żydów. Część partyzantów obecnie ukrywa się w rozmaitych urzędach sowieckich. Między innymi dwaj przywódcy oddziału Doniec i Szwajk pracowali w okręgowym urzędzie oświaty. Sąd skazał Dońca i Szwajkę na karę śmierci, a pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 3 do 8 lat.

Dziki wymiar sprawiedliwości.

NOWY YORK, 19.VIII. (Pat). W miejscowości Taboro (stan Północnej Karoliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło przemocą młodego murzyna, oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny. Nieszczęsna ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie podziurawiona kilkudziesięciu kulami karabinowemi.

We Włoszech ziemia wciąż drży.

CASTELFIORENTINO, 19.VIII. (Pat). Zarejestrowano tu szereg wstrząsów o charakterze falistym, które jednak nie wyrządziły szkód. Nad całą Toskanją szalały ostatnio gwałtowne nawałnice, powodujące wzrost poziomu rzek i lokalne wylewy.

We Florencji nagły wzrost poziomu rzeki Arno zniszczył rusztowanie nowobudującego się mostu.

Uroczystości dożynkowe w Spale.



Na uroczystości dożynkowe w Spale przybyły delegacje ludu wiejskiego z całej Rzeczypospolitej. Ilustracja nasza przedstawia delegację górnoślązaków w narodowych strojach, którzy przybyli dorocznym zwyczajem złożyć hołd Najwyższemu Włodarzowi Polski.

Epilog nadużyć w Urzędzie Celnym w Turmontach.

Władze rewizyjne w roku 1927 wykryły nadużycia w Urzędzie Celnym w Turmontach. W wyniku dochodzenia oskarżeni zostali: rachmistrz Michał Kumoter o przywłaszczenie w okresie 1925—27 r. kwoty 5197 zł. 40 gr., fałszywe zapisy w księgach i wyrywanie kart oraz przetrzymywanie znaczących kwot pieniężnych; naczelnik urzędu, Zygmunt Lipski, o umyślne niekontrolowanie w dostatecznej mierze podległych sobie urzędników, oraz adjunkt agencji celnej Roman Janiszewski — świadome użycie swego stanowiska na szkodę interesu skarbowego przez sporządzanie fikcyjnych zobowiązań, celem osłonienia Kumotera przed odpowiedzialnością.

Onegdaj sąd okręgowy w składzie: przewodniczący Sienkiewicz i sędziowie Brzozowski i Chełstowski — rozpoznawał tę sprawę. W wyniku przewodu sądowego i rozprawy stron sąd uznał Michała Kumotera za winnego w każdem z inkryminowanych przestępstw i skazał go za każde na 2 lata więzienia (d. p.) i wobec zbiegu przestępstw na ogólną karę 2 lata oraz uwzględnił powództwo cywilne na rzecz skarbu państwa w wysokości 5197 zł. 40 gr.

Oskarżonego Romana Janiszewskiego, uchylając zarzut świadomego działania, sąd skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5-ciu.

Naczelnika Urzędu, Lipkę, sąd uniewinnił.

Oskarżyciel, podprokurator Janowicz, zapowiedział apelację od wyroku w stosunku do zawieszenia kary Janiszewskiemu i uniewinnienia Lipki.

Robota komunistyczna.

W dniu 31 marca r. b. na terenie robót budowlanych przy Szkole Technicznej na Antokolu zatrzymani zostali: Aleksander Ostrowski, Władysław Wojnicki i Wincenty Markowicz, którzy rozdawali robotnikom tam zatrudnionym odezwy o treści wywrotowej.

Odezwy te były dwojakiego rodzaju: podpisane przez Komitet Bezrobotnych przy Lewicy Związkowej i przez Wileński Komitet K. P. Z. B. — wszystkie odbite na litografie.

Zatrzymani zeznali, że nic nie wiedzieli o treści odezw, gdyż są niepiśmienni, a wzgl. bardzo mało piśmienni, rozdawali je natomiast w przeświadczeniu, że traktują one kwestję organizacyjną bezrobotnych. Odezwy te mieli otrzymać od niejakiego Pawła Morozowa, który też niebawem został zatrzymany.

W wyniku przewodu sądowego sąd uznał Pawła Morozowa za winnego szerzenia haseł destrukcyjnych i skazał go na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez 2 lata, zaliczając mu na poczet kary 4 miesiące aresztu zapobiegawczego.

Pozostałych podsądnych, powodując się przeświadczeniem, że działali oni nie ze złej woli, sąd uniewinnił.

Na podkreślenie zasługuje zachowanie się robotników, którzy rozdawane im odezwy niszczyli.

KINA I FILMY

„Noce w pustyniach”. (Helios).

Początek doskonały. Zapowiada akcję mocną, zwartą, interesującą. W dalszym ciągu niespodziewanie wszystko się jakoś rozwadnia, akcja jest rozwlekła, mocno przytem, jeśli chodzi o prawdopodobieństwo, w akcesorjach przeróżnych naciągnięta, słowem — nudnawa. Zakończenie ma parę dobrych momentów w fabule, ostatnia scena trochę naiwna.

Wykonanie aktorskie bardzo dobre, zwłaszcza, jeśli o Johna Gilberta idzie. Jest prosty, spokojny, szlachetny i razem — bardzo prawdziwy; imponuje swoim spokojem i siłą. Dobry jest również Ernest Torrence w swoim charakterystycznym typie. Postać odtwarzana przez Imogenę Robertson, czy jak ją tam zwą za oceanem (tę uwięzioną obecnie za niedozwolony handel wyniszczającą trucizną, nieszczęsną kokainistkę), Mary Nolan jest troszkę naiwnie pomyślana, wykonana przez tę artystkę w niektórych momentach bardzo dobrze, w niektórych słabiej, ale to ostatnie jest przedewszystkiem rezultatem niedociągnięć scenarjusza.

Piękne są zdjęcia (z florą podzwrotnikową zwłaszcza). (sk).

„Krew na piasku”. (Hollywood).

Valentino Valentinem, ale film ten to już starzyzna. Nic w tem zresztą dziwnego — 1922-gi rok! I Valentino jeszcze nie jest czarującym „Monsieur Beaucaire” jeno niezgrabnym, drwalowatym młodym chłopcem z pospolitemi rysami. Owa niezgrabność poniekąd wynika z jego zadania w danym filmie, ale przecież jest jednak jej nieco za dużo. Słynna kiedyś, dziś już oddawna, z powodu swej nadmiernej tuszy, nieobecna na ekranie, Nita Naldi ma momenty, w których jest bardzo wdzięczna, w innych nieprzyjemnie i zarazem śmiesznie szarżuje. Jest to jedna z cech tego filmu, w której jego starzyzna może najmocniej uderza. Pełna prostoty i wdzięku jest artystka w postaci żony bohatera. Wogóle obsada filmu jest staranna i trafna. Nie dopisują niektóre zdjęcia (sceny w cyrku — zamazane niekiedy), natomiast oprawa jest ładna i stylowa. Walka byków wydaje się niezupełnie autentyczna w swoim porządku i formie.

Dobrze jest tak rzucić okiem wstecz, obejrzeć jakiś stary film i sprawdzić postęp kinematografji. Jest on niewątpliwy, szczególnie w dziełach przeciętnych. Dość porównać to z poprzednio omówionem.

Nad program bardzo licha i nudna kronika „Wytw. doświadczalnej”. (sk).

—o—

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAGINIĘCIE MŁODEJ DZIEWCZYNY Z JASZUN.

Przed tygodniem do wydziału śledczego w Wilnie zgłosił się stały mieszkaniec m. Jaszun niejaki Kowieński, i zameldował o zaginięciu jego 16-letniej siostry Sary Kowieńskiej, która uciekła do Wilna okradając go przedtem z 200 złotych i 25 dolarów gotówką i z biżuterji.

W toku przeprowadzonego przez policję dochodzenia, zostało ustalone iż Sara Kowieńska rzeczywiście uciekła do Wilna z zamiarem przyjęcia tu chrztu i obecnie przebywa w jednym z klasztorów. (c)

KRADZIEŻE.

Bełkind Alter (Zawalna 24) zameldował, iż z jego mieszkania skradziono różnej garderoby damskiej i męskiej oraz bielizny na sumę około 700 złotych.

Cieśla Maks (Nowogródzka 29) zameldował o kradzieży aparatu radjowego, licznika i innych rzeczy na sumę 200 złotych, przez Cukiermana Abrama (Nowogródzka 100) od którego aparat odebrano i zwrócono właścicielowi.

Dowejko Władysław gajowy lasu werkowskiego zameldował o kradzieży 11 sztuk sosen przez Rokickiego Franciszka, Czetyrko Jana, Szablewicza Stanisława i Pawłowskiego Edwarda, mieszkańców wsi Bołtupie. Drzewo odnaleziono.

Chławnowicz Josel (Zawalna 41) zameldował, iż Tapiłowski Michał (Beliny 16) przywłaszczył 15 par cholewek wartości 200 zł. otrzymane przez tego ostatniego dla wykonania obuwia. Część cholewek jak dochodzenie ustaliło Tapiłowski zastawił w lombardzie „Kresowja” za sumę 10 dolarów.

Humor zagraniczny.

Otto Bauer trzy razy wywołuje pewnego abonenta.

— Niech pan powtórzy numer głośniej, — odpowiada krzyczącemu do mikrofonu Bauerowi telefonistka.

Bauer traci wreszcie cierpliwość i woła:

— Gdybym mógł wrzeszczeć jeszcze głośniej, nie potrzebowałbym używać telefonu, gdyż wówczas i bez telefonu mój klijent byłby mnie usłyszał.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dn. 26 sierpnia 1930 r. o g. 10 rano, w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużników Władysława i Heleny Skrzyneckich, składającej się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanej dla licytacji na sumę 420 złotych, na zaspokojenie pretensji E. Marszałka i innych.

Komornik Sądu Powiatowego
J. Lepieszo.
1449/VI—179

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1930 r. o g. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej 18 m 15, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do Chaima Bielkina, składającej się z autobusu firmy CHEVROLET, żyrandolu i firanek, oszacowanej dla licytacji na sumę 620 złotych, na zaspokojenie pretensji firmy AUTO-GARAŻE i innych.

Komornik Sądu Powiatowego
J. Lepieszo.
1448/VI—177

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dn. 26 sierpnia 1930 r. o g. 10 rano, w Wilnie, przy ulicy Zakretowej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Juljusza Borek-Boreckiego, składającej się z maszyn i narzędzi stolarskich, maszyny do pisania, biurka, szafy kancelaryjnej i desek, oszacowanej dla licytacji na sumę 4420 złotych na zaspokojenie pretensji D.-H. Br. Cholem i innych.

Na zasadzie art. 1070 U. P. C. powyższa ruchomość może być sprzedana poniżej oszacowania.

Komornik Sądu Powiatowego
J. Lepieszo.
1447/VI—180

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1930 r. o g. 10 rano w Wilnie przy ul. Tatarskiej 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Władysława Skrzyneckiego, składającej się z autobusu firmy CHEVROLET, oszacowanej dla licytacji na sumę 2.000 zł., na zaspokojenie pretensji firmy AUTO-GARAŻE.

Komornik Sądu Powiatowego
J. Lepieszo.
1450/VI—178

FILIP MACDONALD.

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

5)

3.

Minęły ze trzy kwadranse, zanim Gethryn zeszedł nadół, lecz czas ten nie był dla niego stracony. Zdążył już ułożyć pewien plan i wiele zdecydować. Tak wiele, że sam dziwił się swojemu szczęściu — co było u niego niezwykłe, zazwyczaj bowiem skłonny był przyjmować wszelkie dary losu, jako sobie należne.

Teraz było jednak inaczej. Szło mu wszystko łatwo, bo po pierwsze był tu kochany stary Boyd, któremu powierzono tę sprawę, a następnie spotkał się z Sir Arturem. Niewiele się znali, lecz Digby Coates wiedział dużo o działalności Gethryna podczas wojny i powitał go z radością. Dzięki Sir Arturowi łatwiej może zostanie przyjęty przez pannę Hoode, bo stanowisko wysłańca prasy nie sprzyjało temu wcale.

Bezwątpienia wszystko idzie dobrze. A teraz, gdzież zabójca? Mimo bolesnego tematu omawiali ten temat szeroko. Kto zabił Hoode'a?

Gethryn ani razu w tym roku nie czuł się tak zadowolony. Znalazł nareszcie przedmiot zainteresowania.

W hallu zastał Boyda i kamerdynera, Poole'a — szczupłego trzęsącego się staruszka, oraz otyłego funkcjonarjusza policji, którego znał ze Scotland Yardu.

Boyd podszedł do Gethryna, grubas wziął kapelusz i wyszedł, kamerdyner znikł także.

— Chciałbym się zapytać, panie pułkowniku — odezwał się Boyd — skąd pan dowiedział się o tej sprawie?

Gethryn uśmiechnął się.

— Nic panu z tego nie przyjdzie, Boyd, jeżeli jednak chce pan koniecznie, mogę wytłumaczyć swoją tu obecność.

Po wysłuchaniu relacji Antoniego, sympatyczna twarz Boyda rozjaśniła się uśmiechem. Nie okazał wcale niechęci, przypisywanej detektywom policyjnym, jaką zazwyczaj obdarzają detektywa amatora, który im wykazuje błędy na każdym kroku.

— Niema tu nikogo, panie pułkowniku, kogobym chciał mieć przy sobie — mówił Boyd. — Oczywiście mówię to nieurzędowo.

— To i dobrze. Wszystko w porządku. Zanim wyjechałem z Londynu, telefonowałem do Lucasa. Dał mi swe błogosławieństwo na drogę i zgodził się, żebym zajął się sprawą, o ile rodzina się na to zgodzi.

Boyd przyjął tę wiadomość z zadowoleniem.

— Ułatwia to nam pracę w takim razie, ale nie potrzebuję chyba mówić panu pułkownikowi, że będziemy mieli porządny kłopot.

— I mnie się tak zdaje — odrzekł Gethryn. — Przedewszystkiem jednak daj pan spokój z tym „pułkownikiem”. Masz pan przed sobą zwykłego dawnego znajomego i jeżeli mię lubisz, nazywaj mnie tak jak dawniej.

Boyd zaśmiał się. Zrozumiał, że Gethryn nie chce tu zajmować urzędowego stanowiska.

— Bardzo chętnie. Możebyśmy teraz jednak zabrali się do roboty. Sądzę, że pan już zna przebieg wypadku?

— Znam.

— Wszystkie szczegóły?

— Całe masy, a nic wartościowego.

Boyd ucieszył się. Znał lakoniczne odpowiedzi Gethryna. Znaczyło to, że zabiera się poważnie do pracy. Ucieszył się, bo istotnie czuł się osamotniony w tej tajemniczej sprawie. Wyciągnął z kieszeni notatnik.

— Mam tu trochę notatek — rzekł. — Nie zechce pan zapewne ich czytać, pozwoli więc pan, że opowiem wszystko.

— Proszę bardzo. Ale możebyśmy usiedli.

Usiedli na kanapce przed wielkim kominkiem.

Boyd rozpoczął opowiadanie.

— Badałem już wszystkich w domu, prócz panny Hoode. Zabiorę się i do niej, gdy będzie czuła się lepiej, może nawet już dziś po południu. Nie obiecuję wszakże sobie wiele po tem badaniu, bo dowiem się tylko, że pierwsza zobaczyła ciało. A teraz fakty... Po kolac... po obiedzie, pan Hoode, panna Hoode, pani Mainwaring i Sir Artur Digby-Coates grali w salonie w brydża. Obiad skończył się o wpół do dziewiątej, zaczęli grać w karty o dziewiątej, a skończyli około dziesiątej. Panna Hoode pożegnała się i poszła do swego pokoju. To samo zrobiła pani Mainwaring, a Sir Artur zasiadł do pracy w swoim gabinecie. Pan minister udał się też do siebie w tym samym celu.

— Nic oryginalnego! — zawołał z żalem Gethryn. — Zawsze to samo. Czytujesz powieści kryminalne, Boyd? Każdego zabijają w gabinecie. Zawsze! Zauważyłeś to?

Boyd zbity z tropu żartobliwym tonem, kiwnął głową i mówił dalej.

— Te właśnie drzwi prowadzą do gabinetu, jedyne drzwi w hallu z prawej strony. Ten pokoik naprzeciwko, to jest właśnie ten, do którego pan dziś wszedł przez okno. To pokój starego Poole'a — kamerdynera. Poole opowiada, że siedział tam pewnie od trzech kwadransów na dziesiątą, aż do chwili wykrycia zbrodni, czytał i rozmyślał. I miał przez cały czas drzwi otwarte. I siedział naprzeciw drzwi. I przysięga, że przez cały ten czas nikt nie wszedł do gabinetu.

— Poole jest bardzo ścisły — szepnął Gethryn, oparłszy się wygodniej na krześle i wyciągnąwszy przed siebie nogi.

Boyd spojrzał nań z zaciekawieniem, lecz szczupła twarz pułkownika była w cieniu, a zielonkawe oczy ukryły się pod napół przymkniętemi powiekami. Zapadło milczenie. Przerwał je Gethryn.

— Więc aresztuje go pan? — zapytał.

Boyd uśmiechnął się.

— Nie. Pan sądzi, że Poole zbyt wiele wie, że jego zeznanie jest zbyt banalne.

— Coś w tym rodzaju. Ale mniejsza o to. No, co dalej, Boyd?

— Nie. Poole nie jest podejrzany. Widać ze wszystkiego, że bardzo był do swego pana przywiązany. To jedno. Następnie prawe ramię ma bezwładne z reumatyzmu i niezdolny jest zupełnie do żadnego wysiłku. To świadczy, że nie można go podejrzewać nawet, gdyby okoliczności świadczyły przeciw niemu — chociaż tak nie jest. Dowie się pan dlaczego, gdy wejdziemy do tego pokoju. — Detektyw wskazał ręką gabinet. — A więc jeżeli będziemy uważali Poole'a za wiarogodnego świadka, musimy się z tem zgodzić, że zbrodniarz nie wszedł przez drzwi. Przez komin też nie mógł wejść, bo jest za wąski i zatkany. Musiał więc wejść przez okno.

— Ileż ich jest — spytał Gethryn sennym głosem.

— Przez to najdalsze od drzwi, wychodzące na ogród — kończył Boyd. — Okna gabinetu wychodzą na trzy strony. Trzy od ogrodu, jedno w szczytowej ścianie, a dwa od drogi ale tylko jedno z nich było otwarte.

Gethryn otworzył oczy.

— Ach, jak parno! — jęknął.

— Właśnie. O tem właśnie myślałem. Nieboszczyk trzymał je zamknięte przez cały dzień i zapuszczał zasłony. Miał jakieś swoje racje. Na noc jednak sam je otwierał, kiedy zasiadał do roboty. Może tej nocy musiał się spieszyć, czy coś podobnego, bo tylko jedno otworzył.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, nekrologowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz”, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski